

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
PIĄTEK
12
KWIECIEŃ
1968

Wydanie ABC
Nr 88 (7514)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

W stolicy Laosu nastąpiła wymiana listów między DRW i USA

Agencja TASS podaje następującą wiadomość, przesłaną przez jej korespondentów z Hanoi:

— Jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, Demokratyczna Republika Wietnamu otrzymała odpowiedź, z której wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zgadza się na Phom Penh (stolica Kambodży) jako miejsce nawiazania wstępnych kontaktów z przedstawicielami DRW. W prasie państw zachodnich ukazały się doniesienia o rzekomym nawiazaniu kontaktów między przedstawicielami DRW i USA w stolicy Laosu, Vientiane. W Hanoi uważa się, że doniesienia te są bezpodstawne. W Vientiane nie nastąpiła wymiana w drodze dyplomatycznej odpowiednich pism, tak że stolica Laosu nie była miejscem spotkań przedstawicieli DRW i USA.

Jak podaje Agencja „Wyzwolenie”, w ciągu tygodnia, który zakończył się 9 kwietnia br., wyzwolenie ludowe siły zbrojne w rejonie Khe Sanh zabiły bądź raniły 2.193 żołnierzy przeciwnika, z czego większość stanowili Amerykanie, zestrzelili bądź uszkodzyli 19 samolotów wroga oraz prze-

chwycili znaczną ilość broni i sprzętu wojskowego.

9 kwietnia br. pismo Agencji „Wyzwolenie” — wietnamskie siły patriotyczne prowadziły ogień na stanowiska wojsk amerykańskich na wzgórzach 832 i 689 w rejonie Khe Sanh. Pozycje amerykańskie zostały ostrzelane również z broni artyleryjskiej.

— Jedność narodowa — oto najszersza podstawa wojny wyzwoleniczej w Wietnamie południowym. W skład NFW wchodzi po nad 30 obejmujących swym zasięgiem cały Wietnam południowy organizacji społecznych, zawodowych, religijnych (m. in. trzy organizacje buddyjskie i jedna katolicka), robotniczych, chłopiejskich, partii politycznych (m. in. radykalnych socjalistów, demokratów, ludowych rewolucjonistów), organizacji reprezentujących mniejszości narodowe, przedstawicieli różnych zbrojnych formacji wyzwoleniczych. Umocnienie tej ogólnonarodowej jedności dla spotęgowania walki przeciwko agresji amerykańskiej było naczelnym hasłem odbytego w sierpniu 1967 r. nadzwyczajnego zjazdu NFW i znalazło dobitny wyraz w analizie przeprowadzonej na zjeździe przez przewodniczącego Prezydium KC Frontu — Nguyen Huu Tho, jak i w uchwalonym wówczas programie politycznym.

Ścisła więź walki politycznej ze zbrojną, ogólnonarodowe powstanie w imię ocalenia ojczyzny — oto metoda działania. „Front dąży do rozbudowania sił politycznych, tkwiących w masach ludowych, do rozwinięcia walki politycznej, do połączenia walki zbrojnej z walką polityczną i agitacją w szeregach wroga, realizując w ten sposób trzy równoległe środki uderzenia w nieprzyjaciela i jego pokonania” — głosi program zjazdu.

W Tokio podano, że około 30 amerykańskich bombowców strategicznych „B-52” wyładowało w czwartek w największej bazie lotniczej USA na Okinawie — w Kadena. Do wódtwo amerykańskie zakomunikowało, że wspomniane samoloty przelatywały nad Guam do Kadena, aby „ukryć je przed tajfunem”.

W bazie tej od lutego br. stacjonowało już około 20 bombowców „B-52”, które, jak po daje prasa japońska, brały udział w nalotach na Wietnam. Ludność Okinawy domaga się wycofania tych samolotów z wyspy. (PAP)

W klimacie ożywienia politycznego, panującego obecnie w całym kraju — podano na konferencji — członkowie ZMW, solidaryzując się z polityką partii wstępują masowo do PZPR. Np. w woj. poznańskim Zarządy Powiatowe ZMW rekomendowały w marcu 360 swoich członków, na kandydatów PZPR, a w woj. katowickim, w pow. Wodzisław — 40 osób. (PAP)

Wiceprzewodniczący Rady Żydowskiej USA przeciwko syjonizmowi

Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN w depeszy z Paryża pisze, że Elmer Berger, wiceprzewodniczący Rady Żydów Amerykańskich oświadczył na konferencji prasowej, iż „palestyński ruch oporu na okupowanych ziemiach arabskich jest rezultatem tego, iż przez 20 lat nie znaleziono rozwiązania problemu palestyńskiego”.

Agencja wyjaśnia, że Rada Żydów Amerykańskich, zrzeszająca 20 tysięcy Amerykanów pochodzenia żydowskiego, ma charakter antysyjonistyczny. (PAP)

Nagroda „Martini” za reportaż o Polsce

Pisarka belgijska Gaby Bailly, autorka licznych reportaży — m. in. także o Polsce — otrzymała pierwszą nagrodę Martini od Międzynarodowej Organizacji Reportażystów Turystycznych za najlepszy reportaż turystyczny roku 1967.

Nagrodę tę G. Bailly otrzymała właśnie za reportaż poświęcony Polsce. (PAP)

Akcja „Wiosna czynów”

W czwartek na konferencji prasowej zorganizowanej przez ZG ZMW poinformowano o przygotowaniu do akcji „Wiosna czynów”. Celem tej akcji jest włączenie młodzieży wiejskiej do powszechnego czynu społecznego z okazji zbliżającego się Święta 1 Maja i V Zjazdu PZPR.

W klimacie ożywienia politycznego, panującego obecnie w całym kraju — podano na konferencji — członkowie ZMW, solidaryzując się z polityką partii wstępują masowo do PZPR. Np. w woj. poznańskim Zarządy Powiatowe ZMW rekomendowały w marcu 360 swoich członków, na kandydatów PZPR, a w woj. katowickim, w pow. Wodzisław — 40 osób. (PAP)

Wiceprzewodniczący Rady Żydowskiej USA przeciwko syjonizmowi

Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN w depeszy z Paryża pisze, że Elmer Berger, wiceprzewodniczący Rady Żydów Amerykańskich oświadczył na konferencji prasowej, iż „palestyński ruch oporu na okupowanych ziemiach arabskich jest rezultatem tego, iż przez 20 lat nie znaleziono rozwiązania problemu palestyńskiego”.

Agencja wyjaśnia, że Rada Żydów Amerykańskich, zrzeszająca 20 tysięcy Amerykanów pochodzenia żydowskiego, ma charakter antysyjonistyczny. (PAP)

Zakończenie debaty politycznej w Sejmie

Marian Spychalski przewodniczącym Rady Państwa

Nowi ministrowie: obrony narodowej — gen. dyw. W. Jaruzelski
przemysłu lekkiego — T. Kunicki
przemysłu spożywczego i skupu — St. Gucwa



Marszałek Polski Marian Spychalski jest synem Józefa — robotnika fabrycznego, który w poszukiwaniu pracy przywdrował do Łodzi ze wsi Deszczna, powiat Turek w województwie poznańskim oraz Franciszki z domu Leśkiewicz — córki chłopca ze wsi Kowale, pow. Sieradz w województwie łódzkim. Urodził się w 1906 r. w Łodzi, tu skończył gimnazjum w 1926 roku, po czym studiował na Politechnice Warszawskiej, którą

Dokończenie na str. 3

V Zjazd PZPR Zalogi melonów

Zobowiązania „Alco”

W tych dniach nadeszły dalsze meldunki o zobowiązaniach, podjętych dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco” podjęły zobowiązania wartości przeszło 20 mln zł. Rozmawiamy o tym z sekretarzem Rady Robotniczej Bogusławem Meliną.

— Słyszeliśmy, że zobowiązania przyczynia się do poważnego zwiększenia eksportu?

— Tak, przyspieszymy uruchomienie produkcji nowego typu akumulatorów zasadowych i wyślemy w tym roku

pokażną ich ilość do NRD, o łącznej wartości przeszło 16,3 mln zł. Akumulatory te są znacznie lepsze od zagranicznych, toteż niedawno została w Berlinie podpisana umowa tak że na dalsze dostawy. Ich wysokość będzie jednak zależna od zaspokojenia potrzeb krajowych.

— A poza tym?

— Chcemy wykonać dodatkowo dla kraju innego typu poszukiwane akumulatory o wartości ponad 2 mln zł i zaoszczędzić 50 ton ołowiu i 3 tony antymonu.

— Z zobowiązań wynika, że chcecie także przepracować 8 600 godzin w czynnie społecznym. Jak to wchodzi w rachubę prace?

— Przede wszystkim przy budowie Parku Tysiąclecia na Malcie, a poza tym prace na rzecz dzielnic, wskazane przez Prezydium DRN i przy porządkowaniu terenów wokół nowo wybudowanej Fabryki Akumulatorów Zasadowych.

— A co czyn przyniesie załóżce?

— Przede wszystkim to, że rozpocznie się przy ul. Gdyńskiej budowę stołówki i będzie w niej można podawać pracownikom profilaktycznie śniadania i obiady. Jest to ważne, gdyż takie posiłki powinny być podawane ze względu na szkodliwą dla zdrowia pracę. Rozszerzymy też o 50 miejsc nasz zakładowy ośrodek wypoczynkowy w Pustkowie nad morzem i zorganizujemy dla pracowników 8 wycieczek autobusowych. (b)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 12 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże, gdzieś będzie możliwe opady. Nadal chłodno. Wiatry umiarkowane i dość silne, północne.

11 kwietnia br. Sejm powołał na przewodniczącego Rady Państwa — członka Biura Politycznego KC PZPR — Marszałka Polski posła Ziemi Poznańskiej Mariana Spychalskiego, dotychczasowego ministra obrony narodowej. Jego kandydaturę na to stanowisko przedstawił w imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD pos. Władysław Gomułka.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Sejm powołał na stanowiska: ministra obrony narodowej — gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego, ministra przemysłu spożywczego i skupu — Stanisława Gucwę.

Jednocześnie Izba odwołała Mieczysława Lesza ze stanowiska ministra — członka rządu, Eugeniusza Stawińskiego ze stanowiska ministra przemysłu lekkiego a Feliksa Piśulę ze stanowiska ministra przemysłu spożywczego i skupu.

Sejm przyjął rezygnację pos. Jerzego Zawieyskiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

W zakończonej w czwartek debacie nad wygłoszonym poprzedniego dnia przemówieniem Prezesa Rady Ministrów zabrało głos ogółem 29 posłów.

W czwartek od godz. 9 sejm kontynuował rozpoczętą w dniu poprzednim debatę nad przemówieniem Prezesa Rady Ministrów.

Pos. Władysław Piłatowski (PZPR), — polemizując z niezbyt racjonalnymi uogólnieniami, zawartymi w środowym wystąpieniu pos. Jerzego Zawieyskiego — stwierdził, iż z wielkim pietysmem odnosimy się w Polsce do twórczości, do literatury, do wszystkich, co pomagają naszemu narodowi w jego pracy, w walce o lepszy dzień, dzisiejszy i perspektywiczny jutro.

Byliśmy i jesteśmy za dialogiem — powiedział pos. Piłatowski — ale nie będziemy go prowadzić z wagami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi na szkodę naszej socjalistycznej ojczyzny. Mówca przytoczył wiele przykładów, świadczących o tym, iż interpelacja koła poselskiego „Znak” miała na celu zdezorientowanie opinii publicznej i naszej młodzieży studenckiej, podsyćcie działalności wrogich Polsce ośrodków na arenie międzynarodowej. Nie ma podstaw — stwierdził pos. Piłatowski — aby nie wierzyć, że postawie z koła „Znak” stanęły w istocie rzeczy na tych samych pozycjach, z których wrogami naszego narodu, działającymi

Dalsze śmiertelne ofiary wystąpień murzyńskich

Dr King padł ofiarą spisku

W ostatnich godzinach znów doszło do wystąpień murzyńskich w kilku dużych miastach Stanów Zjednoczonych. Ogółem według Agencji Reutera zginęło 41 ludzi, ponad 4 tys. zostało rannych a ponad 19 tys. znalazło się w areszcie. Od chwili śmierci Kinga wystąpienia na tle społecznym i rasowym ogarnęły 122 miasta USA.

Najpoważniejszą liczbę śmiertelnych ofiar zanotowano do tej pory w Chicago — 11. W Waszyngtonie zginęło 10 ludzi, w Baltimore — 6, w Kansas City — 5, Detroit i Cincinnati po 2 oraz w Trenton, Minneapolis, Tallahassee, Oakland i Jacksonville po jednej.

ZSP i ZMS w Poznaniu wobec wydarzeń marcowych

Wczoraj w Centralnym Klubie Studentów „Od Nowa” odbyło się spotkanie kierownictwa poznańskiej organizacji ZSP i ZMS poświęcone ostatnim wydarzeniom w środowisku akademickim Poznania oraz określeniu wspólnych form pracy ideowo-politycznej.

Dyskusja podczas spotkania ujawniła potrzebę stałej i ścisłej współpracy obu organizacji. Wyświetlono wiele propozycji i postulatów, które staną się przedmiotem szerokiej dyskusji na uczelniach i wydziałach. Spotkanie wykazało konieczność dalszego umocnienia siły i autorytetu obu organizacji dla właściwego reprezentowania interesów studentów i realizowania linii partii. (ad)

Wywiad A. Dubczeka dla „Rudego Prava”

Wszystko, co robimy, jest dla ludzi pracy, dla społeczeństwa, któremu chcemy służyć — oświadczył pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek w wywiadzie dla „Rudego Prava” opublikowanym w czwartek. Wywiad poświęcony jest programowi działania, ale podkreśla też potrzebę dyscypliny i prawidłowej oceny dotychczasowej pracy działaczy partyjnych.

Sporo miejsca poświęcił w swej wypowiedzi A. Dubczek zadaniom prasy, radia i telewizji. Ostrzegając, aby dziennikarze wzięli słowa i fakty, ponieważ nie sprawdzane rzeczy, półprawdy i półfakty, więcej szkoda niż pomagają. Podkreślił również, że trzeba udzielać więcej głosu klasie robotniczej, rolnikom i inteligencji technicznej.

PAP

nie Missouri. Trwa wymiana strzałów między policją i gwardią narodową a Murzynami. Do miasta dodatkowo sprowadzono 650 gwardzistów.

*

Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych uchwaliła w środę wieczorem nową ustawę, która częściowo ogranicza dyskryminację na tle rasowym przy sprzedaży i wynajmowaniu domów i mieszkań. Ustawa ta nie obejmuje jednak całości domów w Stanach Zjednoczonych.

Władze policyjne w Memphis przyznają, że dr King padł, być może ofiarą spisku. Podano obecnie, że bezpośrednio po zamachu samochody policyjne otrzymały przez radio nieprawdziwe dane dotyczące miejsca, gdzie znajdował się przypuszczalnie zabójca. Ruszono w pościg w kierunku północno-wschodnim od miasta, podczas gdy morderca odjechał na południe lub południowy zachód, do stanu Missisipi, albo Arkansas.

Policja uważa teraz, że zabójca miał pomocników, którzy wprowadzili w błąd władze i umożliwili mu ucieczkę. Jest to sprzeczne z wersją podawaną przez FBI i generalnego prokuratora USA, Clarka, że morderca działał sam.

Burmistrz miasta Newark, Addonizio, dał do zrozumienia na konferencji prasowej odbytej w środę, że nie jest wykluczone, iż to biali rasiści wznieśli pożary w miastach w czasie ostatnich zaburzeń po zamordowaniu dra Kinga. Nie oskarżam nikogo — oświadczył burmistrz — ale trudno mi uwierzyć, by murzyńscy przywódcy mieli wysłać własnych, bezbronných współbraci na ulice. (PAP)

Czy Humphrey będzie kandydował?

Obserwatorzy polityczni są zdania, że w najbliższych dniach, prawdopodobnie po świętach wielkanocnych Hubert Humphrey zgłosi swą kandydaturę na stanowisko prezydenta. Może on liczyć na poparcie prezydenta Johnsona, niektórych członków rządu i Kongresu a także części związków zawodowych.

W ostatnich dniach Humphrey zabiegał o uzyskanie poważnych funduszy od amerykańskich kół finansowych.

PAP

Kwiecień miesiącem pamięci narodowej

Mówią liczby

Kwiecień jest miesiącem pamięci narodowej. Sięgnijmy więc do materiałów GUS, obrazujących ogrom strat wojennych naszego kraju w latach 1939—45.

W wyniku działań wojennych i terroru okupanta straciło życie 6.028 tys. osób. Większość z nich — 5,4 mln — zginęło z przyczyn nie związanych bezpośrednio z działaniami wojennymi: 3,6 mln osób stracono w obozach koncentracyjnych i masowych egzekucjach. Szczególnie duże straty poniosła inteligencja polska: zginęło m. in. 7,5 tys. lekarzy, ponad 6 tys. naukowców i naukowców, przeszło 5,5 tys. adwokatów i sędziów, ponad 2,6 duchownych katolickich. Spośród wszystkich krajów uczestniczących w wojnie z Niemcami hitlerowskimi, Polska poniosła największe straty — w stosunku do ogólnej liczby ludności. Utraciło bowiem życie 22 proc. ludności polskiej zamieszkałej 1 września 1939 r. w ówczesnych granicach Polski.

Rozpoczęły się obchody Dni Leninowskich

Lektorzy TPPR z miasta Poznania i wszystkich powiatów Wielkopolski odbyli wczoraj seminarium związane tematycznie z Dniami Leninowskimi i 23 rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim. Spotkanie to prowadził wiceprzewodniczący ZW TPPR Leon Józefowiak, obecny był nowy sekretarz ZW TPPR Zdzisław Zygmunt.

Referaty wygłosili: doc. dr Jerzy Ochmański — „Polskie lata Lenina” i wiceprzewodniczący Zespołu Lektorów ZG TPPR mgr Ryszard Burchacki — „Nowe aspekty współpracy gospodarczej z ZSRR”. Podobne seminaria urządzi się w najbliższych tygodniach w powiatach.

Centralną imprezą Dni Leninowskich będzie Zlot Szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego w dniu 20 bm. Na Zlocie zgromadzą się 10-osobowe reprezentacje dzielnic i powiatów, razem 350 osób. Uczestnicy obejrzą wystawę najlepszych szkolnych kronik „Moje spotkanie z Wielkim Październikiem”, złożą wieniec na Cytadeli; przewidziano dla nich spotkania z działaczami TPPR, ZBoWiD i oficerami kilku jednostek wojskowych. Po południu nastąpi oficjalne zakończenie sztafety „Moje spotkanie z Wielkim Październikiem” i koncert w Pałacu Kultury. (wb)

Ponadto 600 tys. Polaków dotkniętych zostało trwałym inwalidztwem. Nadwyżkę zachorowań na gruźlicę, wskutek wyniszczających okupacyjnych warunków życia, ocenia się na ponad 1,1 mln osób. Ok. 2,5 mln osób wywieziono z kraju na przymusowe roboty. Tyle samo wysiedlono z terenu stałego miejsca zamieszkania.

Wojna zniszczyła 38 proc. przedwojennej wartości majątku narodowego Polski. Zniszczono m. in. 162 tys. budynków mieszkalnych w miastach, 354 tys. zagrod wiejskich i blisko milion gospodarstw domowych. Na obecnych terenach Polski zniszczeniu uległo 19,6 tys. zakładów przemysłowych — prawie 2/3 ogólnej liczby. Straty majątkowe w rolnictwie sięgały 35 proc., a w leśnictwie — 28 proc. przedwojennej wartości majątku. Transport utracił prawie połowę swego stanu posiadania (w tym transport kolejowy — 84 proc.), a poczta i telekomunikacja — 62 proc.

Straty w dobrach kulturalnych oraz straty szkolnictwa, instytucji naukowych i socjalnych były szczególnie dotkliwe, gdyż zniszczonych obiektów często nie można było odtworzyć. Nieodwracalne były szkody wojenne w zabytkach architektury, dziełach sztuki, zbiorach archiwalnych i bibliotekach.

Ponad 1/3 strat rzeczowych kraju (bez ziem zachodnich i północnych) przypada na stolicę Polski — Warszawę.

W Głównym Urzędzie Statystycznym spoczywa jeszcze kilkanaście tysięcy paczek materiałów statystycznych z okresu okupacji. Prezes GUS, za zgo-

Zderzenie pociągów towarowych

10 bm. po godzinie 22 na szlaku kolejowym Iława — Ząbrowo na linii Malbork — Iława zderzyły się dwa pociągi towarowe, biegnące z przeciwnych kierunków. Wykoleiły się obydwie parowozy i ok. 10 wagonów. Śmierć poniosły obydwie drużyny parowozowe i część zespołów drużyn konduktorskich.

Przyczyny wypadku bada komisja DOKP Gdańsk. Na miejscu znajdują się pociągi ratunkowe i ekipy sanitarne. Przerwa w ruchu trwała kilkanaście godzin; pociągi relacji Gdańsk — Malbork — Iława skierowano trasami zastępczymi m. in. przez Łaskowice i Jabłonowo. (PAP)

da prezesa Rady Ministrów, powołał specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem tych danych. Działa ona pod przewodnictwem szefa URM, ministra Janusza Wieczorka. Opracowanie tych dokumentów pozwoli na dokładniejsze zbadanie stanu gospodarczego i życia społecznego w okresie okupacji, jak również pełniejsze ustalenie rozmiarów strat i zniszczeń. (PAP)

Jarring znów w Jerozolimie

W czwartek przybył do Jerozolimy specjalny wysłannik ONZ Jarring — po wizytach w Ammanie i Kairze. Według informacji jerozolimskiego korespondenta AFP, niektórzy tamtejsi ministrowie nie są zadowoleni z faktu, że rząd izraelski nie odsłania swoich „planów pokoju”, oraz domagają się jakiejś „inicjatywnej dyplomatycznej” zamiast ograniczania się tylko do akcji zbrojnej. (PAP)

Zmiany w dowództwie wojskowym i administracji USA

Prezydent Johnson dokonał poważnych zmian w amerykańskim dowództwie wojskowym. Oświadczył on, że z chwilą odejścia w czerwcu br. gen. Westmorelanda dowództwo wojsk USA w południowym Wietnamie obejmie jego dotychczasowy zastępca gen. Abrams. Jak wiadomo, Westmoreland ma zostać szefem sztabu sił lądowych.

Równocześnie admirał McCain, dowódca sił morskich USA w Europie został mianowany dowódcą sił amerykańskich na Pacyfiku na miejsce zdymisjonowanego admirała Sharpa. Gen. Goodpaster, który do tej pory kierował szkołą wojenną w Waszyngtonie będzie zastępcą Abramsa w południowym Wietnamie.

Amerykański minister poczty Lawrence O'Brien podał się w środę wieczorem do dymisji a jego rezygnacja została przyjęta.

O'Brien jest trzecim członkiem rządu Stanów Zjednoczonych, który w tym roku zrezygnował ze swego stanowiska. Jest to także ostatni działacz z kręgu byłego prezydenta Johna Kennedy'ego, który do tej pory współpracował z Johnsonem.

O'Brien uważany jest za wybitnego specjalistę od spraw kampanii wyborczej. Postanowił on kierować kampanią senatora Roberta Kennedy'ego tak jak robił to przed 8 laty, kiedy prezydentem został John Kennedy. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

PAP

Nowi wiceministrowie obrony narodowej i podsekretarze w MSZ

Prezes Rady Ministrów mianował wiceministrami obrony narodowej obywateli:

Józefa Urbanowicza — generała dywizji szefa Głównego Zarządu Politycznego; Bolesława Choćę — generała dywizji zastępcę szefa Sztabu Generalnego.

Tadeusza Tuczępskiego — generała dywizji, Głównego Inspektora Szkolenia.

*

Prezes Rady Ministrów mianował Adama Kruczkowskiego i Zygryda Wolniaka — podsekretarzami stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. (PAP)

Odwołanie W. Titkowa

Prezes Rady Ministrów odwołał ob. Walentego Titkowa ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej.

PAP

Przemysłowa gra nie warta świeczki

Nie powiodła się przemysłowa wyprawa do Polski dwóch obywateli belgijskich, Marcela S. i Teofila D. Co prawda w dniu 3 lutego br. udało im się oszukać polskich celników na punkcie granicznym w Świecku, deklarując 72 pary pończoch marki holenderskiej „Gold-dolar”, podczas gdy w rzeczywistości skonstruowali skrytkę w samochodzie marki „Plymouth” przewożąc ok. 2 tys. par pończoch. Pewni swego sukcesu przemysłowcy niemal jawnie zaczęli handlować pończochami (biorąc po 1 dolarze lub 150 zł za parę), reklamując ich zalety w iście zachodni sposób: związali 2 pończochy i ciągnęli na nich przed hotelem „Bristol” w Warszawie — w którym zamieszkałi swój „krajownik szos”.

10 lutego br. wpadli w ręce Milicji, zdążywszy sprzedać tylko 156 par. Resztę pończoch (1775 par) MO odnalazła w samochodowej skrytce i skonfiskowała.

PAP

Senator Javits nawiązuje do Rosenberga

Te porównania nie my myślały.

To Izraelczycy w czasie agresji na kraje arabskie przyrównali swój atak lotniczy do akcji Luftwaffe nad Polską w 1939 r.

To Izraelczycy nazwali swe operacje wojskowe — blitzkriegiem, a neohitlerowcy z NRF ochrzczili państwa socjalistyczne — Arabowie Europy wschodniej, czy też pieczętliwie — „nasi” Arabowie.

Ostatnio przybył jeszcze jeden kamyczek do tej mozaiki buty.

Amerykański senator żydowskiego pochodzenia — Jacob Javits, szczerze zaniepokoił się losom blisko 1 mln. Arabów — uchodźców palestyńskich. Wiedziony bezgraniczną zapewne dobrocią przedstawił swój własny plan rozwiązania, tego, jakże kłopotliwego, problemu. Otóż — 50—60 tys. Arabów palestyńskich można zainstalować w mało zaludnionych rejonach Stanów Zjednoczonych —

mówi senator Javits — uzasadniając, że „byłby to pierwszy krok na rzecz rozwiązania poważnego problemu ludzkiego”.

Pierwszy? A następne?

Następnie, proponuje senator, wysiedlonych Arabów można wysłać do słabo zaludnionych krajów — Brazylii, Australii, Nowej Zelandii i Kanady. Senator nie życzy rzeszom arabskich uchodźców źle, nie chce by cierpieli głód i poniewierkę, nie chce widzieć ich za drutami obozów. Pragnie natomiast, by zażywali pełni swobody i szczęścia — wszędzie, byle nie na ziemi na której się urodzili i która od wieków jest ich ojczyzną.

Albo podobne idee nie są nowością.

Przeszło 30 lat temu, w dużym kraju środkowej Europy, pojawili się ludzie, których (o paradoksie!) senator Javits mógłby uznać za swych prekursorów.

To Alfred Rosenberg (powieszony w Norymberdze za zbrodnie przeciw ludzkości) mówił 7 lutego 1939 r. w Londynie, że Rzesza hitlerowska

nie żywi żadnych morderczych zamiarów wobec ludności żydowskiej, że pragnie tylko stworzyć na Madagaskarze lub w Gujanie rezerwat dla 15 mln. Żydów.

O co chodziło naprawdę i jak potoczyła się rzeczywistość, wiemy wszyscy aż nadto dobrze.

Jeśli dziś wspominamy te sprawy, to nie z obawy o los palestyńskich Arabów. Czasy są inne, a narody, które jak Polska, przeszły hitlerowską gehennę są zbyt czujne, by pozwolić na bezkarność napastników. Budzi się jednak ządu ma i trwoga, że 23 lata po największym nieszczęściu w dziejach świata, pojawiają się ludzie, głoszący hasła i wymawiający słowa, które — wydało się — już nigdy nie padną z żadnej trybuny.

Budzi się przerażenie tym większe, że słowa te wypowiadają przedstawiciele narodu, który był najbardziej zagrożony w swej biologicznej egzystencji.

Tak senatorze Javits. To nie my myślały te porównania.

WOJCIECH BANASIAK

CWF

ZRF „Rytym”

Sam przeciw bandzie



polski western — szczegóły jutro

K2697

Zakończenie debaty politycznej w Sejmie

Życiorys Mariana Sychalskiego

Dokończenie ze str. 1

W sprawie interpelacji koła „Znak” i wystąpienia pos. Zawieskiego, który nie było mowy o odpowiedzialności, o której muszę pamiętać także ludzie „Płó”, a przede wszystkim ci, którzy zdecydowali się na działalność polityczno-społeczną. Stanowisko pos. Zawieskiego nie reprezentowało opinii obywateli większości środowisk chrześcijańskich w Polsce.

Pos. Makowski podkreślił, że ty sięce działacze katolickich i chrześcijańskich w całym kraju zajmują stanowisko zgodne z prawdziwym rozumianym interesem narodu, posiadają instynkt polityczny i chcą służyć krajowi.

Pos. Stanisław Kaliszewski (SD) stwierdził, że w ocenie stanowiska posłów koła „Znak” nie trudno doszukać się złareń wywodzących na gruncie tych środowisk intelektualnych i literackich, których wyrazem były wypowiedzi na zebraniu Warszawskiego Oddziału ZLP o „rządach ciemniaków” oraz o „wyjaławianiu i niszczeniu polskiej myśli i kultury”.

W głosie posłów koła „Znak” nie można doszukać się głosów społeczeństwa, które wyrażało spontaniczne i gorące poparcie dla polityki partii rządzącej. Dlatego ich interpelacja jest stanowiskiem wyizolowanym stojącym w jaskrawej sprzeczności z interesami narodów i interesem kultury polskiej.

Stwierdzając, że mimo rozkwitu twórczości literackiej zbyt szczerze jest grono pisarzy podejmujących z żarliwością zaangażowania tematykę związaną z naszą pracą, oraz z konfliktami, które osaczają dzisiejszego człowieka, mówca oświadczył, iż postulat rozszerzenia grona tych pisarzy, którzy się o atmosferę, która ostatnio dominuje w niektórych kręgach środowiska literackiego, co zwłaszcza uwidoczniło się na lutym posiedzeniu warszawskiego Oddziału ZLP.

W trakcie dyskusji przemawiał również poseł Jan Szydla. Przemówienie to zamieścił w jutrzejszym wydaniu „Głosu”.

Pos. Wincenty Kraśko (PZPR) stwierdził, że wystąpienie nie pos. J. Zawieskiego nie tylko nie przekonało i że znalazł się on w nurcie akcji wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej. Podjęcie przezeń obrony Kiszewskiego, który szkaluje nasz kraj, oburzyło Sejm i cały kraj. Była to zarazem obrona tego nurtu, który poczynił niemało szkód kulturze i narodowi polskiemu, od lat przygotowywał różnego rodzaju ataki wymierzone przeciwko naszemu krajowi. Człowiek ten tego nurtu nie przypuszczali, że spotka ich taka odprawa, zresztą — z walki jeszcze nie zrezygnowali.

Przypominając atak podjęty przez Kolańskiego i innych na cały nasz doświadczonej kultury, mówca oświadczył: niedawni syndercy i krytycy patriotycznych tradycji przywdziali narodowe kontuszki i przy wotrze monachijskiej orkiestry ruszyli do ataku przeciwko władzy ludowej i partii.

Pos. Kraśko wystąpił z ostrą krytyką postawy tych naukowców i pisarzy, których cechy pogardliwej wyniosłości wobec ludzi pracy i którzy wypowiadali apodyktyczne oceny o stanie państwa, niechętnie schodząc na grunt konkretnych i rzeczywistych. A fakty są takie, że od październikowego zjazdu w 1956 r. nasza polityka kulturalna daje możliwości, różnorodność rozwoju talentów, różnych kierunków, różnych postaw filozoficznych i światopoglądowych.

W związku z atakami na rolę państwa w życiu kulturalnym pos. Kraśko powiedział, że wielu ludzi pórą musiałoby szukać zapobiegania poza literaturą, gdyby nie opoka państwa. Inspiratorom nie chodziło jednak o dyskusję z władzami, czego dowodem jest odrzucenie propozycji spotkania z kierownictwem Komitetu Warszawskiego PZPR przed nadzwyczajnym zebraniem Oddziału Warszawskiego ZLP.

Pos. Kraśko powiedział dalej, że środowisko literackie Warszawy po winno znaleźć dość silny, by podjąć walkę o postawę moralną i polityczną swych członków. Ostatnie dni dowodzą, że ZG ZLP wchodzi na tę drogę. Mówca podkreślił nierozdzielność literatury z losami narodu w chwilach dobrych i złych. Powiedział, że przestali być pisarzami polskimi Wygodzki i Grynberg, którzy z pozycji syjonistycznych szkalują Polskę Ludową.

Mówca zaakcentował, że w dziedzinie kultury istnieją sprawy nierozwiązane i sporne, które należy dyskutować. Dyskusji wymaga m. in. sprawa zakresu wolności twórczych, ale nierozdzielnie z tym i odpowiedzialnością twórców przed klasą robotniczą i narodem. Wymaga omówienia problemu sprawiedliwego i celowego podziału wielkich środków materialnych, jakie państwo przeznaczają na kulturę. Na czoło jednakże wysuwa się konieczność dyskusji nad treścią i kryteriami ideowymi kultury. Zadaniem twórców — powiedział pos. Kraśko — jest nieść ludziom nie słowa rozpacz i zwątpienia, lecz otuchy i nadziei. Literatura polska powinna uczyć ludzi potężnego męstwa: myśli, uczuć i działania.

Mówiąc o reakcji społeczeństwa polskiego na ostatnie wydarzenia w kraju, mówca oświadczył, iż fala, która chciano wywołać przeciwko Polsce Ludowej uderzyła całą siłą gniewu ludu w jej

inspiratorów. Jest to fala oczyszczająca.

Zwracając się z trybuny sejmowej do twórców i działaczy kultury, pos. Kraśko oświadczył, iż wniosek generalny brzmi: „Isé razem z partią, razem z narodem”.

Pos. Konstanty Łubieński (bezp. „Znak”) złożył następne oświadczenie, w którym w imieniu koła stwierdził, iż nie będzie odpowiadał na zarzuty podnoszone w dyskusji sejmowej.

Złożył on tylko deklarację po tejpiącą antypolską kampanię prowadzoną za granicą, a oskarżając Polaków o współudział w eksterminacji Żydów. Pos. Łubieński dodał, że w wydawnictwie „Znak” ukazała się jedyna książka zawierająca dokumentację po mocy udzielanej w czasie okupacji Żydom przez Polaków.

W odpowiedzi marszałek Sejmu — Czesław Wycech stwierdził, że była pełna swoboda dyskusji oraz że nie może zrozumieć i nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia pos. Łubieńskiego.

Po zamknięciu debaty nad obszernym wystąpieniem premiera marszałek Sejmu oświadczył:

„Wysłuchaliśmy wyczerpującej dyskusji, w której zabrali głos liczni przedstawiciele klubów poselskich, jak również posłowie bezpartyjni, a wśród nich także przedstawiciele kół poselskich. W toku zakończonej przed chwilą dyskusji wszechstronnie omówiono podstawowe problemy nurtujące w ostatnim czasie nasze społeczeństwo.

Przebieg dyskusji wykazał, że Sejm w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu. Uważam za swój obowiązek marszałka ten stan rzeczy stwierdzić.”

Z kolei Czesław Wycech po informował, że otrzymał list od pos. Jerzego Zawieskiego zawiadamiający o rezygnacji z funkcji członka Rady Państwa. Sejm w głosowaniu odwołał pos. Jerzego Zawieskiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

Dokończenie ze str. 1

ukończył z wyróżnieniem w r. 1931, uzyskując dyplom inżyniera architekta.

Marian Sychalski jest długoletnim działaczem polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Pierwsze kroki na tej drodze stawiał jeszcze w okresie studiów na Politechnice Warszawskiej pracując od r. 1929 w nielegalnym Związku Młodzieży Socjalistycznej „Życie” — lewicowej organizacji studenckiej związanej z Komunistyczną Partią Polski. Od roku 1931 należał do Komunistycznej Partii Polski. Z ramienia partii prowadził nielegalną organizatorską i polityczną pracę w klasowych związkach zawodowych. Był jednym z założycieli Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, później rozwiązanego przez ówczesne władze za działalność rewolucyjną.

Marian Sychalski po ukończeniu Politechniki Warszawskiej pracował początkowo w pracowni prof. Przybylskiego w Warszawie, a potem w pracowni urbanistycznej m. Poznania. W r. 1935 powraca do Warszawy, gdzie w Zarządzie Miejskim obejmuje stanowisko kierownika wydziału planu ogólnego budowania stolicy. Pod jego kierownictwem opracowany został w 1937 r. plan

zabudowania Warszawy, eksponowany na wystawie pod nazwą „Warszawa — wczoraj, dziś i jutro”. Plan ten otrzymał w 1937 r. nagrodę „Grand Prix” na międzynarodowej wystawie w Paryżu.

Mgr. inż. Marian Sychalski uzyskał nagrody również w innych konkursach m. in. w konkursach na plany zabudowy Katowic i Gdyni.

W okresie okupacji, działalność konspiracyjną Marian Sychalski rozpoczął początkowo w antyfaszystowskiej grupie „Biuletynu radiowego”, później w Związku Walki Wyzwolenia, a potem w szeregach Polskiej Partii Robotniczej — od momentu jej powstania.

Z ramienia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, pod pseudonimem „Marek”, organizował Gwardię Ludową i był jej pierwszym szefem sztabu. Wchodził w skład komitetu organizacyjnego, przygotowującego pierwsze historyczne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej z nocy z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia 1944 r. i w tych obradach brał udział jako poseł z ramienia Gwardii Ludowej.

Życiorys W. Jaruzelskiego

Gen. dyw. Wojciech Jaruzelski urodził się 6 lipca 1923 r. w Kurowie, pow. Puławy woj. lubelskie, w rodzinie inteligentekiej.

W okresie międzywojennym uczęszczał do szkoły średniej.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. znalazł się na terenie Związku Radzieckiego. Od 16 roku życia pracował jako robotnik. W lipcu 1943 r. wstąpił do Armii Polskiej formowanej na terenie Związku Radzieckiego. W tym samym roku ukończył Oficerską Szkołę Piechoty w Riazaniu i został dowódcą plutonu w 5 PP 2 DP im. Henryka Dąbrowskiego. W szeregach tej dywizji, jako dowódca plutonu zwiadu a następnie szef zwiadu pułku, przeżył cały szlak bojowy i Armii

Polskiej. Brał udział w walkach pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

W latach 1945—1947 brał udział w walkach z bandami

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Walczył pod Puławami, na Przyczółku Magnuszewskim, na Przemyślu, pod Jablonką, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

Po utworzeniu Armii Ludowej przez Krajową Radę Narodową był członkiem jej naczelnego dowództwa.

W maju 1944 r. z ramienia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej Marian Sychalski wchodził w skład delegacji Krajowej Rady Narodowej, która przez linię frontu udaje się do ZSRR w celu nawiązania kontaktu z władzami ZSRR i innymi uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej.

Razem z całą delegacją i kierownictwem Związku Patriotów Polskich prowadzi pracę nad koordynacją współdziałania patriotycznej emigracji polskiej w ZSRR skupionej w Związku Patriotów Polskich — z reprezentowanymi przez Krajową Radę Narodową siłami partyzanckimi w kraju. Marian Sychalski uczestniczył w przygotowaniach do powołania najwyższego organu wykonawczego władzy ludowej — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i opracowania jego manifestu oraz do połączenia i Armii Polskiej w ZSRR z Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie.

W lipcu 1944 roku zostaje szefem sztabu generalnego WP. We wrześniu 1944 r. po wyzwoleniu Pragi zostaje skierowany na stanowisko pierwszego prezidenta Warszawy.

W styczniu 1945 r. Marian Sychalski wchodzi w skład Biura Politycznego KC Polskiej Partii Robotniczej. W marcu tegoż roku na polecenie partii wraca do czynnej służby w wojsku i obejmuje stanowisko zastępcy naczelnego dowódcy Wojska Polskiego i I wiceministra obrony narodowej.

W pierwszych wyborach powszechnych w Polsce Ludowej w styczniu 1947 roku zostaje wybranym posłem na Sejm Ustawodawczy. Jest delegatem na Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w grudniu 1948 r.; zostaje wybranym na członka Komitetu Centralnego i Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na wiosnę 1949 roku partia skierowuje go na stanowisko ministra odbudowy.

Wskutek fałszywych i krzywdzących zarzutów został w roku 1949 usunięty z Komitetu Centralnego, a następnie aresztowany. Zwolniony z więzienia i całkowicie oczyszczony z fałszywych oskarżeń — powraca w październiku 1956 roku w skład Komitetu Centralnego PZPR.

19 listopada 1956 r. zostaje powołany na stanowisko Ministra Obrony Narodowej. W kwietniu 1961 roku ukończył Akademię Sztabu Generalnego. Uchwałą Rady Państwa z dnia 7 października 1963 r. Marian Sychalski został mianowany Marszałkiem Polski.

W 1959 r. na III Zjeździe PZPR i w 1964 r. na IV Zjeździe PZPR Marian Sychalski zostaje wybranym członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wchodzi w skład Biura Politycznego. W wyborach w r. 1957, 1961, 1965 zostaje wybranym do Sejmu jako poseł Ziemi Poznańskiej.

Za zasługi w walce z najeźdźcą hitlerowskim, za działalność państwową i społeczną, wybitne osiągnięcia w umacnianiu obronności kraju M. Sychalski został odznaczony Orderem „Budowniczego Polski Ludowej”, „Sztandaru Pracy” I klasy oraz Orderem Odrodzenia Polski II klasy, Krzyżem Grunwaldu II i III klasy, Krzyżem Militarnym III klasy, Krzyżem Partyzanckim i innymi.

Jest żonaty z urodzoną w Częstochowie Barbarą z domu Skrzypczyk, z którą zawarł związek małżeński w 1935 r. w Poznaniu. Ma dwie dorosłe córki — Annę i Małgorzatę.

Życiorys T. Kunickiego

Tadeusz Kunicki urodził się 1 czerwca 1927 r. w Łękach, pow. Kutno. Studia wyższe ukończył w Uniwersytecie Łódzkim. Członek PZPR.

Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Tadeusz Kunicki pracuje w resortie przemysłu lekkiego od

Życiorys St. Gucwy

Stanisław Gucwa urodził się dnia 18 kwietnia 1919 r. we wsi Przybyławie, pow. Brzesk. Ukończył studia wyższe rolnicze oraz Akademię Nauk Politycznych, rolnik — ekonomista. Członek ZSL.

Obywatel Stanisław Gucwa od 1948 r. pracuje na kierowniczych stanowiskach kolejno: w Centralnym Zarządzie „PZZ” Centralnym Zarządzie

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 88 (7514) 12 IV 1968

Kosmiczna siedmiolatka

...W dniu 12 kwietnia 1961 roku o godzinie 9.07 według czasu moskiewskiego z Kosmodromu Bajkonur wystartował statek kosmiczny „Wostok” pilotowany przez lotnika-kosmonautę Jurija Gagarina. Po dokonaniu jednego okrążenia wokół naszej planety w ciągu 1 godziny 48 minut pierwszy kosmonauta świata pomyślnie wylandował w obwodzie saratowskim...

Tego dnia cały świat ujrzał opromienioną szczerym uśmiechem sympatyczną twarz bohatera stulecia, poznał krótką biografię skromnego chłopca z Gżat-ska. Oczekiwaliśmy, że jak zwykle w rocznicę swego wyczynu zabierze głos w prasie, wystąpi przed kamerami telewizji, opowie o nowych sukcesach i planach w zakresie podboju kosmosu. Niestety... Kolumb kosmosu u progu siódmej rocznicy swego historycznego lotu beziloznym zrządzeniem losu musiał złożyć najwyższą ofiarę na ołtarzu swego powołania. Pograżeni w żal, tym wyraźniej dostrzegamy ogrom dokonań w dziedzinie, którą zapoczątkował przed siedmiu laty Jurij Gagarin.

Kosmiczne aktywa

W żadnej dziedzinie twórczej ekspansji człowieka nie dokonano tak wiele w tak krótkim czasie, jak w dziedzinie opanowania kosmosu. Upłynęło niewiele ponad 10 lat od wystrzelenia pierwszego sztucznego satelity Ziemi, a dziś już krąży po orbitach wokółziemskich przeszło tysiąc sztucznych obiektów kosmicznych, nie licząc tych, które wróciły na Ziemię, splonęły w jej atmosferze, pomknęły w dalszą przestrzeń lub osiadły na innych ciałach niebieskich. Numery kolejne samych tylko radzieckich statków typu „Kosmos” przekroczyły w tym roku drugą setkę.

Postęp zaiste imponujący! Dziś już samo pobieżne omówienie kolejnych eksperymentów kosmicznych dałoby w efekcie pokaźną księgę. A przecież każdy cykl tych eksperymentów wzbogaca wiedzę i doświadczenie, podnosi naukę i technikę na nowe wyżyny.

Już pierwsze loty bezałogowe statków kosmicznych przyniosły nauce cenną informację o górnych warstwach atmosfery, umożliwiły ustalenie 11-letniego cyklu aktywności słonecznej. W wyniku dalszego rozwoju techniki rakietowo-kosmicznej poznano własności jonosfery, odkryto pasy radiacyjne wokół Ziemi — tak ważny element w planowaniu lotów na inne ciała niebieskie. Wysyłane z Ziemi aparaty kosmiczne dotarły do Księżyca, sfotografowały obie jego półkule, spenetrowały jego powierzchnię. Inne stacje kosmiczne przesyłały na Ziemię dane z okolic Marsa i Wenus, a nawet — jak w przypadku radzieckiej stacji „Wenus-4” — bezpośrednią informację o składzie atmosfery odległej planety.

Ale podbój kosmosu — to nie tylko gromadzenie fascynujących danych interesujących świat nauki. Już w kilka lat po aktywnym wkroczeniu człowieka w przestrzeń kosmiczną ludzkość zaczęła czerpać bezpośrednie korzyści z osiągnięć nauki w tej dziedzinie. Kosmiczna służba prognoz pogody realizowana przez radzieckie „Kosmosy” i amerykańskie satelity „Tiro”, „Nimbus”, „Essa”, międzynarodowe i międzykontynentalne połączenia telewizyjne i telefoniczne przez satelity typu „Molnija” czy „Telstar” to już efekty rozwoju techniki kosmicznej, w których zainteresowany jest każdy człowiek.

Nowy etap

Ostatni rok ery kosmicznej przyniósł nowe wspaniałe sukcesy techniczne, zwłaszcza w Związku Radzieckim. Do najważniejszych należy odnieść osadzenie na planecie Wenus radzieckiej automatycznej stacji „Wenus-4” oraz automatyczne złączenie i rozłączenie na orbicie statków kosmicznych „Kosmos-186” i „Kosmos-188”. W USA rok ubiegły upłynął pod znakiem zakończenia cyklu badań powierzchni Księżyca przy pomocy aparatów typu „Surveyor” i podjęcia prób z kabiną „Apollo” w której amerykańscy kosmonauci zamierzają wylandować na powierzchni srebrnego globu.

Kibiców kosmonautyki najbardziej jednak pasjonują loty załogowe. Zawsze budzą one największe emocje, chociaż od czasu historycznego lotu Jurija Gagarina 36 razy ludzie zasiadali za sterami statków mknących po wokółziemskich orbitach. Ale podczas gdy w latach poprzednich notowano po kilka lotów załogowych, to już z górą rok nie było ani jednego. Czyżby miał to być skutek katastrof, w których zginęli kosmonauci?

Rzeczywiście — rok 1967 był pechowy dla kosmonautów. Zginęli Grissom, White i Chaffa w kabinie „Apollo”, stracił życie Władysław Komarow. Ale nie może to mieć wpływu na dalszy rozwój lotów, chociażby dlatego, że przyczyną tych zgonów, jak też śmierci J. Gagarina, nie były loty kosmiczne jako takie, lecz wypadki przy pracy na ziemi czy w powietrzu. Takie jakiegoś zdarzenia w każdej dziedzinie zbiorowej działalności ludzkiej, wszędzie gdzie człowiek ma do czynienia ze stworzoną przez siebie techniką.

Wydaje się, że tę pauzę należy tłumaczyć po prostu zakończeniem pewnego etapu — etapu lotów orbitalnych, których specyfikę poznano już dość gruntownie. Jesteśmy u progu nowego etapu, który Jurij Gagarin określił jako epokę wszechstronnego badania Układu Słonecznego przy pomocy techniki rakietowo-kosmicznej. Przed ludzkością otwarły się szeroko wrota wszechświata — wrota, do których pierwszy klucz na zawsze pozostanie własnością Jurija Gagarina.

WŁADYSŁAW KULICKI

SPRAWY DNIA

SZANSA AKTYWNOŚCI

Znamy ich, lubią pozostawać na uboczu, nie chcą się, gotowi przeczekać, „co z tego wyniknie”; skorzy do udzielania rad w rodu „nie wychylaj się”; stare wygi, co to „nie takie rzeczy widzieli i przeżyli”; wycekiwacze i neutralni od siedmiu boleści, pragnący — w zależności od rozwoju sytuacji — wystąpić ostatecznie w roli tych, co wiedzieli najlepiej, a zawsze starający się przy sposobności wyciągnąć z obrotu rzeczy profit.

Superkrótko o marcowych wydarzeniach: próby zbankrutowania graczy politycznych liczących na skłócenie narodu i rozbicie jego jedności — spotkały się z jednoznacznym odpo-rem klasy robotniczej i najszerszych warstw społeczeństwa; opowiedziało się ono po stronie budownictwa socjalizmu w Polsce.

Ta odpowiedź narodu przejawia się w różnej formie. Robotnicy, załogi fabryk — przy- stąpiły do wytyżonej pracy, by czymś przedzjadowym wyrazić swe poparcie dla polityki partii. Zobowiązania płyną- też szeroka fala z środowisk wiejskich. Przez kraj przetoczyła się i biegnie nadal — potężna fala głosów popar- cia dla kierownictwa partii z Władysławem Gomułką na czele. Pragnąc wyrazić swą pełną aprobatę dla kierunku działania PZPR — tysiące lud- zi wstępuje obecnie w jej szeregi. Niezliczone organizacje partyjne, ogniska organizacyj- społeczne i środowiska pracownicze podjęły wielką, obywatelską dyskusję.

Wszystko to stanowi konkretny wkład w porządkowanie i doskonalenie różnych dziedzin naszego życia. Ów proces porządkowania odbywa się na dwóch zasadniczych płaszczyznach (mówił o tym E. Gierek na niedawnym spotkaniu partyjnym w Zabrzu), na płaszczyźnie personalnej i problemowej. Nie wystarczy bowiem usunąć poza nawias partii elementy reakcyjne, karierowiczowskie i inne; potrzebna jest przede wszystkim troska o umacnianie leninowskich norm w ocenie i kształtowaniu kadr. Bo porządkowanie to nie same sprawy kadrowe, lecz doskonalenie metod działalności we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Mamy do czynienia ze złożonymi sprawami. Problemy i wadliwe przepisy — spłotyły się z postawami ludźmi, sposobem ich myślenia i metodami ich działania, lub metodami zaniechania; nie sposób nieje dnokrotnie, bez analizy, do- cieć gdzie przyczyna, a gdzie skutek zjawiska. Niezbędna jest dlatego pryncypialność w dokonywaniu ocen spraw — ale i ludzi z tymi sprawami związanych.

Stąd — tak istotne znaczenie ludzkich postaw i działań. Jakże jest twoje, moje, każdego z nas — miejsce w tej współczesności, mierzonej skalą ostatnich tygodni; co myślisz, co zamierzasz, jak ma wyglądać kształt tego polskiego socjalizmu, za którym się opowiadamy? Dyrektywy... Bez czekania na nie, z wewnętrzną

go przekonania, w pełnej zgodzie ze swymi myślami, tysiące ludzi (jak pisał ostatnio Kazi- mierz Kąkol) równocześnie wskazuje na to co trzeba odrzu- cić, lecz także na to, na co trzeba stawiać. Bez czekania na po- lecenia i nakazy (swoją drogą skąd ta nagle tęsknota niekto- rych za dyrektywami?), w po- czuciu współodpowiedzialności za naszę, polskie sprawy, w ścisłym powiązaniu z jedno- znaczną postawą wielkopolskiej klasy robotniczej, która bez wyczekiwania i zdecydowa- nia określiła swoje miejsce w czasie marcowych zdarzeń.

Zgodność słów i czynów — fundamentalna zasada socja- listycznej moralności — nabra- ła w tych dniach na wyrazisto- ści i ostrości. Załogi robotni- cze słowa swoich deklaracji z poparciem dla przywódcy na- szej partii — powiązały z czyn- nem, z dobrą robotą, z działa- niem. Na tym tle, jednoznacz- nym w kolorystyce, tym jaskra- wiej są widoczne postawy nie- których — liczących nazwiska, widzących błędy tylko u szczy- tu drabiny, pragnących najwy- raźniej uniknąć angażowania się. Ulegają oni iluzjom; nie chcą świadomie zastosować na- wej miary wobec siebie — za- stosuje je wobec nich wartki nurt życia.

Obojętni, obłudni, kłbice, dwulicowi, obiboki i sprawy- ce bezbożni, rutyniarze, spe- ce od sobiepańskich manier i wazelinarzy, śpiący rycerze przyklejeni do stołków, nosicie- le przejawów nieprawości i nie

zdyscyplinowania — dla podob- nego typu ludzi zdają się nad- chodzić wreszcie trudne dni. A nie brak nosicieli tych cech także poza stolicą — jak nie brak niekorzystnych zjawisk, związanych z ich poczynania- mi.

Unowocześnianie naszej gos- podarki nie przebiega bezkon- flikto-wo, to wiemy. Ale za ma- ło uwagi o pewnego czasu przywiązywano do przeobra- żeń polityczno-społecznych, za- dużo — do przeobrażeń ekono- micznych — administracyjnych. Bierność wielu ludzi, ich ase- kurancja postawa, niechęć do podejmowania ryzyka decyzji, ta osobiwa, jakże wygodna sta- bilność — jest wrogiem postę- pu. A ludzie teraz nie są skłon- ni godzić się z ukrywaniem konserwatywnego sposobu my- ślenia za parawanem obiek- tywnych trudności. Klasa ro- botnicza — to znajdowało wy- raz w niedawno uchwalonych rezolucjach — domaga się rze- telnego wymierzania sprawie- dliwości winnym wichrzyciel- skim zająć. Ale nie tylko; de- klarując solidną ze swej stro- ny robotę, oczekuje podobnie uczciwego działania od wszyst- kich.

Edward Gierek mówił nie- dawno w Zabrzu o rosnących wymaganiach wobec organi- zacji partyjnych; dla sprosta- nia tym wymaganiom niekto- rym działaczom wypadnie zmienić styl pracy, postępow- nia, myślenia. Partia nie za- mierzając brać na siebie odpowie- dzialności za ludzi nieporad-

nych lub nieprzydatnych. Mó- wił też członek Biura Politycz- nego KC a zarazem przywódc- a katowickiej, największej w kraju, organizacji partyjnej o bezkompromisowym demasko- waniu ludzi szkodzących partii i narodowi i równocześnie o potrzebie troski o dalszy, wszechstronny rozwój kraju i związanej z procesem odnowy potrzeby czujności (natural- nie, nie w nadużywanym wul- garnym rozumieniu tego poję- cia).

Niezwykle ożywienie poli- tyczne, proces politycznej akty- wizacji naszego społeczeń- stwa jest faktem dokonany, cokolwiek by nie powiedzieć o jednostkach, czy poniekąd — nielicznych przecięt — śro- dowiskach. Owo zaangażowa- nie, zrodzone na gruncie peł- nej zgodności celów i dążeń ca- łego narodu z linią polityczną wytyczaną przez partię — sta- nowi optymistyczną zapowiedź poszerzenia w okresie przed- zjadowym procesu porządko- wania różnych dziedzin nasze- go życia. Polityczna dojrzałość społeczeństwa, sprawdzona raz jeszcze marcowymi dniami i poparciem, udzielonym jedno- znacznie ludziom z kierownict- wa partii, skupionym wokół Władysława Gomułki — pozwa- la oczekiwać bogatego plonu przedzjadowego porządkowa- nia. Bierność jest jałowa, ak- tywność daje nam wielką szansę. Jak ją wykorzystamy, z pożytkiem dla narodu, zależy od nas.

WIESŁAW PORZYCKI

Jestem na „chorobowym”

Ludzie chorzy, zmuszeni do uciążliwego — dłu- gotrwałego, a często nawrotowego — leczenia się zasługują rzecz jasna na jak najdalej idącą pomoc, opiekę i współczucie. Sytuacja, jaka się ostatnio w związku z ab- sencją chorobową wytworzy- ła, zmusza do spojrzenia na to zagadnienie z innej strony. Czy notowany w ostatnich la- tach poważny wzrost absen- cji jest w pełni usprawiedli- wiony wobec skutków ekono- miczno-społecznych i finanso- wych, jakie za sobą pociąg- nął?

Przytoczmy dla przykładu kilka liczb. W 1966 roku prze- myśl w kraju stracił na sku- tem nieobecności pracow- ników, wywołanej chorobą — 10,2 milionów godzin, zaś w 1967 roku — 11,1 milionów go- dzin. Roczne kredyty ZUS, przeznaczone na zasiłki cho- robowe, przekroczone w 1967 roku o 500 milionów zł (o 44,5 miliona zł więcej niż w roku poprzednim).

Czy zatem należałoby z te- go wnioskować, że nastąpiło u nas ostatnio wyraźne obni- żenie ogólnego stanu zdrowot- ności społeczeństwa? Obser- wacje służby zdrowia dowo- dzą, że jest to przypuszczenie bezpodstawne. Obniżenie wskaźnika umieralności niemowląt, przedłużenie średniego wieku ludności, a przede wszystkim znaczne zmniejsze- nie zachorowalności na gruź- licę i prawie całkowite zlik- widowanie chorób zakaźnych (prócz żółtaczki i wenerycz- nych) — to bezsporne dowody podnoszenia zdrowia ludności na wyższy poziom. Znamien- na jest również tendencja wzrostu absencji w okresie, w którym w zasadzie nie noto-

wano oficjalnie żadnej epide- mii. Nie można zatem, choć wzrost absencji jest niewątp- liwie zjawiskiem złożonym, tłumaczyć jej wyłącznie przy- czynami natury zdrowotnej.

Sprawą tą zajęły się ostat- nio zarówno władze służby zdrowia (wprowadzając zna- ne już zmiany w dotychczas- wym trybie orzekania o nie- zdolności do pracy) jak rów- nież instancje związkowe: CRZZ i WKZZ (która zorga- nizowała ostatnio w Poznaniu specjalną naradę na ten temat). Liczne analizy — np. badania zwolnień zlecane Po- znaniowi, Łodzi i Kielcom — oraz kontrole i rozmowy w zakładach pracy z ich kierow- nikami, lekarzami i inspek- torami pracy dowiodły, że wzrost absencji wynika w głównej mierze z przyczyn pozazdrowotnych. A więc np. takich jak: rozluźnienie dys- cypiny, zła organizacja pra- cy, nieprzestrzeganie lub nie- znajomość przepisów bhp, nie- odpowiednie traktowanie pro- filaktyki, dojazdy pracowników. A czasami po prostu — nieuczciwość. M. in. również wobec tych którzy — rzetel- nie pracując — zmuszeni są dodatkowo do zastępstwa. Trze- ba więc zastanowić się nad tym, czy zwolnienie lekarskie nie jest niekiedy swoistą „pre- mią” dla nieuczciwych i nie- sprawiedliwością wobec tych, którzy do żadnych kombina- cji się nie uciekają. Co nie- znaczy, że chodzi tu o jakie- kolwiek ograniczenia upraw- nień chorych.

Jedynym terenem, gdzie można dokonać szczegółowej analizy przyczyn wzrostu ab- sencji i podjąć próbę zapobie- żenia mu — jest zakład pra- cy. Zaangażować się zatem muszą w tę sprawę i dyrek- cje, i lekarze zakładowi. A także rady ubezpieczeń spo- łecznych, które już przy kil- ku większych zakładach ist- nieją, a których rola polega m. in. na kontroli zwolnień w mieszkaniu pracownika a także na udzielaniu mu w razie potrzeby pomocy w po- staci zrobienia zakupów, załat- wienia wizyty pielęgniarki itp.

Jakie choroby są przyczyną najczęstszych zwolnień? W Po- znaniu kolejno: urazy „poza-

zawodowe” (jakich pracow- nik doznał poza miejscem pracy), ostre zapalenie dróg oddechowych, choroby serca, grypa. W województwie: wy- padki niezawodowe, grypa, za- palenie dróg oddechowych, wypadki i urazy przy pracy (wynika to z postępującej na- wsi mechanizacji pracy, nie- idącej w parze ze znajomością techniki). Jeśli chodzi o wy- padki przy pracy, to ich licz- ba wzrosła zresztą również w mieście. Tutaj także inspek- torzy pracy wskazują na nie- przestrzeganie przepisów bhp ze strony majstrów i kierow- ników oddziałów, na niezna- jomość tych przepisów u mło- dych zwłaszcza robotników, na niedostatecznie troskliwy dobór odpowiednich pracow- ników do odpowiedzialnej pra- cy oraz niedostateczną kont- rolę nie zawsze bezpiecznych stanowisk pracy. Tymi dwoma ostatnimi nieprawidłowo-ściami można obciążyć m. in. lekarzy przemysłowych, któ- rzy winni znać specyfikę za- kładu oraz swoich pacjentów i warunki, w jakich żyją. To samo zresztą powinny wie- dzieć dyrekcje i rada zakła- dowa. Należy tu przypomnieć o równie niezbędnej dla ochro- ny zdrowia profilaktyce (cie- pła odzież ochronna, ciepłe posiłki, leki antygrypowe i witaminy itd.). Nazbyt dużo wypadków powodują również dojazdy pracowników i uster- ki komunikacyjne. Wiele osób przychodzi do pracy już zmę- czonych. Często wynika to z dodatkowej pracy poza zakła- dem. Np. na roli. Tu dodać trzeba, że w wielu zakładach notowano wzrost absencji cho- robowej właśnie w okresie... sianokosów, żniw i wykop- ków.

Reasumując: należałoby chyba, niezależnie od kontro- li przedstawianych zwolnień, co jest na pewno również nie- zbędne — podjąć zdecydowa- ne kroki w kierunku zapew- nienia jak najbardziej bez- bezpiecznych i higienicznych wa- runków pracy. A także próbę ingerencji w tryb pracow- niczego „życia pozazakładowe- go” który często także nie za- wsze jest w zgodzie z wymo- gami zdrowia.

WANDA CHILA

Oryginalny
pytania —

REDAKCJA
ODPOWIADA

ZADECYDUJE WYDZIAŁ
GOSPODARKI KOMUNALNEJ

T. L. — Czy istnieją nowe prze- pisy w zakresie opłacania czyn- szu za komórkę do przechowywa- nia opału i ziemniaków? Gospo- darz twierdzi, że jest nowa usta- wa i że musimy płacić za cały rok wstecz?

4 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
12 IV 1968 Nr 88 (7514)

RED. — Żądanych nowych prze- pisów w zakresie opłacania czyn- szu za komórkę nie ma. Posiada- nie i używanie ich na przechowy- wanie ziemniaków czy opału (w braku piwnicy) nie powoduje obow- iązku opłaty lub odrębnego czynszu. W sprawie tej radzimy zwrócić się do Wydziału Gospo- darki Komunalnej i Mieszkaniowej, który wyda odpowiednią de- cyzję. Decyzja ta będzie równo- cześnie obowiązywać właściciela.

ZA JAKIE SZKODY ODPOWIADA PZU?

F. P. Cegielnia — Za jakie szko- dy wyrządzone w ubezpieczonych budynkach odpowiada Państwowy Zakład Ubezpieczeń — z tytułu ube- bezpieczenia obowiązkowego?

RED. — Państwowy Zakład U- bezpieczeń z tytułu ubezpieczenia

obowiązkowego odpowiada za szko- dy wyrządzone przez pożar, uder- żenie pioruna wszelkiego rodzaju wybuchy, przymusowe lądowanie lub upadek samolotu, powódź, hu- ragan, lawiny, trzęsienie, zapada- nie lub usuwanie się ziemi oraz za szkody wyrządzone przez grad z wyłączeniem jednak szkód w cieplarniach i oranżeriach. (964)

MAŁŻENSTWO I PEŁNOLETNOŚĆ

K. M. pow. Wolsztyn — Czy istnieje możliwość zawarcia zwią- ku małżeńskiego jeżeli mężczyźni lub kobiety brak jednego lub dwu miesięcy do pełnoletności.

RED. — Małżeństwa nie może zawrzeć mężczyzna, nie mający ukończonych 21 lat, ani kobieta nie mająca ukończonych 18 lat. Je- dyńie z bardzo ważnych powodów sąd powiatowy może zezwolić na

zawarcie małżeństwa mężczyźnie, który ukończył 18, a kobiecie — 16 lat. Kierownik urzędu stanu cy- wilnego nie może w żadnym przy- padku — bez zgody sądu — udzi- ełić małżeństwa mężczyźnie, któ- remu brakuje do wymaganego wie- ku nawet kilku dni. (969)

SERY Z MLEKA
PASTERYZOWANEGO

Halina B. — Czy małemu dzie- cku można dawać biały ser lub twarożek. Boję się czy w serach tych nie ma zarazków grzybiczych?

RED. — Centrala Spółdzielni Mle- czarskich stwierdza, że twarogi i sery wolne są od zarazków grzy- blicy i mogą być konsumowane przez dzieci jak i dorosłych. Prze- twory te bowiem preparowane są z mleka pasteryzowanego. (734)

FARYZEUSZE

Dnia 5 lutego 1968 r. odbyło się w Tel-Awiewie zgromadzenie zwołane z inicjatywy Związku Antynazistowskich Kombatantów Izraela, w którym wzięli udział przedstawiciele kilkudziesięciu krajów Europy i Ameryki. Głównym mówcą był dr Adolf Berman, prezes związku. P. Berman wygłosił płomienne przemówienie na temat neofaszyzmu i polityki rządu Niemieckiej Republiki Federalnej udzielającej pełnego poparcia dla polityki rehabilitacji hitlerowskich zbrodniarzy.

Pan „komunista” Berman wyraził oburzenie b. więźniów obozów hitlerowskich i b. kombatantów, oskarżając rząd Kie singera o to, że NRF domaga się broni nuklearnej i prowadzi antysemicką i antyizraelską propagandę. Omówił również przebieg kongresu partii NPD, jaki się odbył w Hanowerze i zwrócił się do całego świata kombatantów o udzielenie poparcia izraelskim kombatantom i b. więźniom obozów hitlerowskich. Dziś obywatelom państwa Izrael w ich walce przeciwko neonazizmowi i przeciwko polityce Kiesingera. Tak brzmiał oficjalny komunikat z przebiegu tego zebrania. P. Berman miał chętność wołać o solidarność wszystkich organizacji ruchu oporu w Europie, ażeby ruch ten udzielił poparcia agresywnej i wielkomocarstwowej polityce Izraela.

Zapytujemy p. „komunistę” Bermana czy nie byłoby prościej zwrócić się do reakcyjnego rządu Izraela, który cieszy się poparciem związku p. Bermana, ażeby rząd państwa Izraela złożył ostry protest w rządzie Niemieckiej Republiki Federalnej, z którym to rządem państwo Izrael utrzymuje bardzo serdeczne i bardzo przyjazne stosunki. Jest to niemy prawem p. „komunisty” Bermana żądać, ażeby rząd Izraela zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem NRF, który nie tylko toleruje istnienie neofaszyzmu partii NPD, ale ją wyraźnie faworyzuje. P. „komunista” Berman oburza się na wzrastające siły neofaszyzmu w NRF, ale p. „komunista” Berman nie protestował i nie protestuje przeciwko uzbrajaniu armii Izraela przez ten sam rząd NRF. P. „komunista” Berman nie protestował i wtedy, kiedy żołnierze Wehr-

machtu szkolili żołnierzy izraelskich w nowoczesnej sztuce mordowania i zabijania. Przecież powszechnie jest wiadomo, że żołnierze Izraela byli szkoleni w NRF i prawdą jest również, że żołnierze Izraela przechodzili bojowe szkolenie w NRF, ucząc się rzemiosła lotników i rzemiosła czołgistów.

Dlaczego to wielkie wpływy pp. Bermana i Grajka nie zmusiły rządu Izraela do uznania np. Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a dlaczego zaakceptowali nawiązanie stosunków dyplomatycznych z NRF, przyjęli miliardowe odszkodowania od NRF i dzisiaj utrzymują najsłabsze stosunki z państwem, na czele którego stoi b. członek NSDAP i w którym to państwie kluczowe stanowiska zajmują b. wehrmachtowcy, b. esesmani, b. gestapowcy, b. prokuratorzy i b. sędziowie, którzy ponoszą solidarnie odpowiedzialność za zbrodnie Hitlera i hitlerizmu.

I po cóż ten gniewny protest, po co ten fałszywy apel i po co to zakłamanie? Zamiast urządzić międzynarodowe spotkania i podejmować uchwały, lepiej zrobiłby panowie Bermani i S-ka gdyby zmobilizowali swych członków do czynnej walki z rządem, który wysługuje się imperializmowi amerykańskiemu, z rządem, który realizuje politykę światowego syjonizmu, z rządem który prowadzi zbrodniczą i agresywną politykę przeciwko krajom arabskim.

Odmawiamy panom Bermanom prawa mówienia w imieniu kombatantów i w imieniu b. więźniów obozów hitlerowskich. Udzielacie bowiem poparcia polityce i udzielacie poparcia zbrodniom, które rodzą naturalny gniew w opinii postępowego świata. I nie nazywajcie antysemitami ludzi, którzy protestują przeciwko agresji Izraela i przeciwko zbrodniom, jakich dopuszcza się soldatafka izraelska. Słuchamy radia, czytamy prasę, patrzymy na obrazy telewizyjne i ogarnia nas przerażenie na widok zbrodni, jakich dopuszcza się żołnierze Izraelscy.

Żądanie, abyśmy udzielali poparcia polityce zbrodni, równa się takiemu samemu przestępstwu jak sama zbrodnia agresji i wojny.

KAZIMIERZ RUSINEK

Sześć patentów w jednej maszynie

W krajowym przemyśle obrabiarkowym obserwujemy daleko idący podział ról. Jedne fabryki — jak np. bydgoska — specjalizują się w wytwarzaniu małych precyzyjnych automatów tokarskich do obróbki „1001 drobniaków”. Inne — jak np. raciborska — w budowie wielotonowych olbrzymów do obróbki kół kolejowych.

Fabryce Obrabiarek „Cegielski” przypadła w udziale specjalizacja w wytwarzaniu szczególnie trudnego typu maszyn: tokarek rewolwerowych. Ich nazwa nie ma nic wspólnego z bronią. Jest to tylko międzynarodowe określenie pewnej zasady działania tych maszyn: „strzelają” wieloma narzędziami i same podają sobie materiał.

Lecz jak w każdej grupie maszyn tak i w tej spotykamy różne ich typy i wielkości. Przystosowane do obrabiania przedmiotów różnych średnic. Nonsensem byłoby przecieć toczyć np. zawory wentyli detektorowych na maszynach mogących obrabiać cylindry do silników. Dlatego wszystkie główne firmy obrabiarkowe świata starają się stawić do dyspozycji swoich klientów całe „rodziny” maszyn wielkiego typu, od małych do wielkich. „Cegielski” — także „Cegielski” zaczął tworzyć „rodzinę” rewolwerówek od maszyn średniej wielkości, konstruując liczne, coraz doskonalsze typy. Jedną z nich wzbudziła duże zainteresowanie podczas MTP w 1967 roku. Anglijcy, Niemcy i Włosi oglądali prototyp rewolwerówki — RVA-25 z podziwem, podkreślając niezwykle oryginalne rozwiązania konstrukcyjne maszyn.

Nie dziwnego, jej twórcom udało się połączyć w jedną całość wiele pozornie ze sobą sprzecznych cech i elementów. Maszyna ta weszła do seryjnej produkcji. Stała się przebojem sezonu. Sposób wykonania poszczególnych jej elementów chroni 6 patentów HCP Rewolwerówkę skonstruował zespół: inż. Witold Piotrowski, inż. Marian Gałkiewicz, inż. Stefan Miśkiewicz, inż. Jerzy Mazur oraz Zdzisław Paźlak. 18 bm. otrzymali oni za swoje dzieło wojewódzką nagrodę zespołową NOT I stopnia. (pch)

Osiągnięcia radzieckiej atomistyki

Mówi prof. Mstisław Kiełdysz — prezes Akademii Nauk

Zbudowanie potężnych akceleratorów naładowanych cząstek i stworzenie różnorodnej nowoczesnej techniki eksperymentalnej umożliwiło w ostatnich latach zgromadzenie ogromnego materiału o cząstkach elementarnych i głębsze poznanie struktury materii. Odkryto wiele nowych, nieznanych wcześniej cząstek elementarnych. Pojawia się potrzeba sklasyfikowania tych licznych cząstek elementarnych.

W ostatnich latach wysuwano też różne nowe teorie. Powstała np. hipoteza, że wszystkie nowo odkryte cząstki, które budowane tylko z trzech hipotetycznych cząstek (i trzech ich antycząstek), tak zwanych kwarków. Obecnie uczonych dręczy problem — czy ten model zgodny jest z rzeczywistością, czy istnieją w przyrodzie te trzy cząstki, z których powstają wszystkie znane nam cząstki? Najprawdopodobniej fizyka stoi u progu nowych wielkich odkryć, które pogłębią naszą wiedzę o budowie materii.

Nowa aparatura

Nowe cząstki i ich cechy poznaje się przez obserwowanie zderzeń cząstek dysponujących wysoką energią. W ZSRR poświęca się wiele uwagi rozwojowi badań w dziedzinie fizyki cząstek elementarnych, zwłaszcza tworzeniu bazy eksperymentalnej dla tego rodzaju badań Uruchomiono ostatnio największy na świecie Sierpuchowski akcelerator protonów o mocy 70 miliardów elektronowoltów. Oddaje się do użytku inna ciekawa aparatura.

Ważnym zadaniem jest opracowanie nowych metod przyspieszania naładowanych cząstek. W tym kierunku opracowuje się w Nowosybirskim Instytucie Fizyki Jądrowej nową metodę badania zderzeń elektronów z elektronami i elektronów z pozytronami w przeciwnych wiązkach cząstek, co umożliwi znaczne zwiększenie energii zderzeń.

Badanie promieniowania kosmicznego daje nam możliwość obserwowania cząstek elementarnych o energiach nieosiągalnych we współczesnych akceleratorach. Pod tym względem duże możliwości stwarza posiadanie potężnej techniki rakietowo-kosmicznej. Wprowadzone na orbity ciężkie satelity „Proton”, z odpowiednią aparaturą do badania cząstek promieniowania kosmicznego, dostarczyły już cennego materiału eksperymentalnego dla fizyki cząstek elementarnych.

Jednym z najważniejszych kierunków naukowych jest poznanie budowy jądra atomu. Celem tych badań jest uzyskanie nowych danych o procesach jądrowych i stworzenie konsekwentnej teorii jądra, która by umożliwiła zrozumienie sobie z jednego punktu widzenia całego nagromadzonego materiału doświadczalnego o jądrze, całokształtu zjawisk jądrowych.

Nowe pierwiastki

Wśród innych problemów w tej dziedzinie, duże zainteresowanie wywołuje uzyskanie nowych pierwiastków chemicznych, cięższych od znanych pierwiastków z Tablicy Mendelejewa — tzw. pierwiastków transuranowych. Ma to olbrzymie znaczenie dla rozwoju fizyki jądrowej i techniki jądrowej. W tym zakresie nauka radziecka osiągnęła wybitne sukcesy.

Uczni radzieccy — jako jedni z pierwszych — uzyskali niezależnie zidentyfikowali jeden z izotopów pierwiastka 102, a następnie wspólnie z uczniami innych krajów socjalistycznych, uzyskali i zgromadzili dość pełne i gruntowne dane o cechach fizycznych wszystkich czterech izotopów tego pierwiastka.

Dwa lata temu dokonano syntezy izotopu najcięższego pierwiastka, zajmującego 104 miejsce na Tablicy Mendelejewa; w ubiegłym roku dokonano identyfikacji tego pierwiastka. Uczni radzieccy pracują nadal nad uzyskaniem innych,

jeszcze cięższych pierwiastków okresowego układu Mendelejewa.

Korzyści na co dzień

Nierozwiązanym problemem współczesnej fizyki pozostaje nadal kontrolowana synteza termojądrowa. Jakkolwiek uczeni radzieccy uzyskali rekordowe wyniki w utrzymaniu plazmy w wysokiej temperaturze — i w poznaniu jej cech, na drodze do rozwiązania tego problemu piętrzą się jeszcze trudności. Obecnie w poszukiwaniu dróg opanowania kontrolowanej reakcji termojądrowej, ważne jest wykorzystanie wyników podstawowych badań w innych dziedzinach fizyki.

Mamy przed sobą zadanie sześciu lat. Wykorzystanie osiągnięć fizyki jądrowej, przede wszystkim w dziedzinie rozwoju energetyki jądrowej. W ZSRR czynne są już wielkie elektrownie jądrowe oraz jednostki transportowe o napędzie jądrowym.

Szerokie zastosowanie w różnych dziedzinach nauki, techniki i gospodarki narodowej znajdują izotopy. Wiele pożytku daje zastosowanie znaczących atomów w badaniach naukowych — w fizyce, chemii i biologii — i w zakresie kontroli procesów przemysłowych. Izotopy stosuje się w geologii, przemyśle górniczym, hutnictwie, w rolnictwie i wielu innych dziedzinach.

A więc praktyczny pożytek z badań w dziedzinie rozwoju fizyki jądrowej mamy już dziś, nie mówiąc o tym, czego się można spodziewać w mniej lub bardziej odległej przyszłości. (APN)

Wojska lądowe nie tracą znaczenia

Zapatrzeni w potencjał rakietowo-nuklearny, sięgający najdalejzych zakątków naszego globu, często nie dostrzegamy niezmiennej istotności problemu wykręszania wojsk lądowych na współczesnym polu walki. Prawda, że samoloty, tak chętnie publikowane przez fotoreporterów, sprawiają wrażenie siły i potęgi armii, jeśli dodamy do zdjęć liczby kci mechanicznych lub nadźwiękowe prędkości. W ostatecznym jednak rozrachunku o powodzeniu całej kampanii nawet w dobie nuklearnej będzie decydował człowiek utrzymujący wyznaczony mu skrawek terenu.

Ponieważ jednak w wyniku radykalnych zmian w środkach walki zbrojnej należy wykluczyć znane z historii wojen statyczne i długotrwałe sposoby rozwijania sił zbrojnych, prawie wszystkie armie świata utrzymują aktualne strategiczne rozwinięcie wojsk lądowych na określonym, przypuszczalnym teatrze działań wojennych, stosownie do sił przeciwnika i zakładanych celów politycznych.

Problem ten wyczerpująco i ciekawie omawia Zdzisław Gołąb w książce, która ukazała się nakładem Wyd. MON pt. „Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej”. Zastanawia się w niej m.in. nad planowaniem i przygotowaniem systemu rozwinięcia wojsk lądowych. Dochodzi on do wniosku, że istnieje bezwzględna konieczność zapewnienia wojskom lądowym przez widzianym do działań w pierwszych operacjach początkowego okresu wojny takiego stopnia gotowości bojowej i takich warunków, by mogły rozpocząć operację bez zakrojonej na szeroką skalę mobilizacji i skomplikowanych przedsięwzięć przygotowawczych. (PAP)

Śladem dobrej roboty

Zjawisko znane nie tylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach rolniczych: brak rąk do pracy na wsi. Ten fakt zmusza administrację rolną poszczególnych krajów do systematycznego rozwijania wszelkiego rodzaju usług dla rolnictwa — od agrotechnicznych i chemicznych do rzemieślniczych i transportowych. Tworzy się nowe przedsięwzięcia lub przekształca istniejące w kierunku świadczenia usług rolniczych.

Rozwój usług podporządkowany jest jednemu głównemu celowi: zaoszczędzenia rolnikom czasu, by go nie marnowali na wyczekiwanie w kolejkach przed magazynami i punktami skupu, by nie parali się skomplikowanymi zabiegami agrochemicznymi i mogli je powierzać wyspecjalizowanym ekipom usługowym. Naszemu systemowi usług rolniczych daleko jeszcze do doskonałości, ale trzeba przyznać, że pierwsze kroki zrobiliśmy i mamy przykłady dobrej roboty.

PRZELAMANE LODY

Trudno byłoby omówić wszystkie rodzaje usług, zatrudniających się zatem na transportowych, które też doniosły raczkują. Przecież w tym zakresie dała Gminna Spółdzielnia w Pepowie (pow. Gostyń), bowiem jej zarząd — po wielolet-

nich staraniach — rozpoczął na początku 1964 roku prowadzenie tego rodzaju usług. Polegała ona na tym, że brygady GS-owskie własnymi samochodami odbierały z gospodarstw lub nawet wprost z pól zboże, ziemniaki, buraki, warzywa, tuczniki, bekony oraz dostarczały gospodarzom na miejsce — potrzebne im środki produkcji, jak nawozy mineralne, ziarno siewne, pa-

nicy zapłacili wprawdzie za te usługi w ub. roku prawie 300 000 zł, ale jednocześnie „zarobili” 700 tys. zł.

WYMOWNY RACHUNEK

Skąd taki wniosek? Do przewiezienia 10 tysięcy ton towarów potrzeba 5 tys. dwukonnych pojazdów wraz z jednoosobową obsługą na każdym z nich. Na przewiezienie lub odwiezienie 2 ton, każdy po jazdę konny musiałby zu-

żyć co najmniej jedną robociznowerkę, co równa się wartości 200 zł (200 x 5000 = 1 000 000 zł).

Dodajmy, że według ścisłych obliczeń GS-u, wartość produkcji towarowej w gromadzie Pepowo w stosunku do 1964 roku wzrosła w ub. roku o 3 mln. zł. Do tego w jakimś stopniu przyczyniły się świadczone usługi transportowe, pozwalające rolnikom na dalszą intensyfikację produkcji roślinnej i hodowlanej. Wszystko razem oznacza dodatkowy dochód dla rodzin chłopskich, wyczerpanych niewatliwie w zaoszczędzonym czasie. Doświadczenia poczynio-

Samochody na polach

życ co najmniej jedną robociznowerkę, co równa się wartości 200 zł (200 x 5000 = 1 000 000 zł).

Dodajmy, że według ścisłych obliczeń GS-u, wartość produkcji towarowej w gromadzie Pepowo w stosunku do 1964 roku wzrosła w ub. roku o 3 mln. zł. Do tego w jakimś stopniu przyczyniły się świadczone usługi transportowe, pozwalające rolnikom na dalszą intensyfikację produkcji roślinnej i hodowlanej. Wszystko razem oznacza dodatkowy dochód dla rodzin chłopskich, wyczerpanych niewatliwie w zaoszczędzonym czasie. Doświadczenia poczynio-

Pan Kowalski idzie na rentę...

Trzyma się jeszcze prosto, ruchy zachował żywe, w pracy nie daje się przecisnąć młodszymi, kobiety zerkają na jego interesującą siwą, choć młodsze ustępują mu już, o zgrozo, miejsca w tramwaju. A jednak zdrowie zaczęło się już psuć, choć „zapomniał” o przekroczonej sześćdziesiątce. Lekarz powiedział mu w czasie ostatniej wizyty: „Panie Kowalski, serce, układ krążenia szwankuje, EKG wykazuje niepokojące objawy. Potrzebny jest solidny wypoczynek. Może by pan pomyślał o rencie?”

Grom z jasnego nieba! Pan Kowalski zaczął wertować nowe przepisy i stare dokumenty pracy. „Nie bardzo rozumiem te wszystkie zawiłości” — powiedział i uśmiechnął się bezradnie.

Położył się przed sobą „Dziennik Ustaw”, kartkę papieru i ołówek.

Rozpocznijmy od renty inwalidzkiej.

Pan Kowalski ma lat 63, pracuje po wywołaniu na posadzie od 1953. Zarabiał ostatnio 2 838 zł miesięcznie. Aby ZUS rozpatrzył jego wniosek o przyznanie tej renty musi spełniać łącznie trzy warunki: mieć w okresie ostatnich 10 lat pięć lat zatrudnienia, gdyż liczy sobie ponad 30 lat życia (osoby młodsze mogą się wykazać krótszym okresem zatrudnienia), mieć uznane inwalidztwo wskutek wypadku w zatrudnieniu, chorobę w wodowej lub z innych przyczyn, np. chorobę narządów słuchu, co zostało uznane przez lekarza, wreszcie — „stać się inwalidą” w czasie zatrudnienia (albo w okresie uznanym za równorzędny) lub w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu.

Pan Kowalski spełnia te warunki, ZUS przyjąłby jego wniosek i skierowałby go do Komisji Inwalidztwa i Zatrudnienia (KIZ). Przypuśćmy, że KIZ uzna go za inwalidę i założy do II grupy, to jest tej, która obejmuje m. in. inwalidę całkowicie niezdolnego do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia, albo który może być zatrudniony tylko w specjalnie dla niego dogodnych warunkach.

Taką rentę II grupy pan Kowalski otrzymywałby w wysokości 1435 zł (łącznie z drobnymi kwotami dodatków) począwszy od r. 1970, ale przez 12 miesięcy, począwszy od daty przyznania renty — w wysokości 1297,10 (renta, jaką przy służyłaby mu na podstawie starych przepisów, powiększona o 60 proc. różnicy między tą rentą a rentą należną na podstawie nowych przepisów).

Pan Kowalski westchnął! Za fascynowany patrzył na kartkę papieru, która pokryła się obliczeniami: 65 proc. od 1500 zł = 975 zł, 30 proc. od 500 zł = 150 zł, 20 proc. od nadwyżki nad 2000 zł od 2838 zł = 176,20 zł, łącznie 1297,10 zł + do daty z 10-letni staż pracy w Polsce Ludowej po 5 proc. rocznie od tej kwoty = 141,90 zł. RAZEM 1435, — zł.

A gdyby jeszcze trochę po pracował?

Jeżeli nie odradzi tego panu Kowalskiemu lekarz, a własny lub inny zakład pracy zatrudni go przy pracy odpowiadającej jego możliwościom inwalidzkiej.

dy w specjalnie stworzonych warunkach, a więc z reguły w niepełnym wymiarze godzin, przy pracy mniej odpowiedzialnej, a zatem niżej płatnej — pan Kowalski może ubiegać się o inwalidzką rentę wyrównawczą, wypłacaną dc 65 r. życia mężczyzny, a 60 lat kobiety, gdy przeciętne wynagrodzenie nie jest niższe od 75 proc. dotychczasowych zarobków, przyjętych jako podstawa wymiaru renty. Renta wyrównawcza wynosiłaby wtedy różnicę pomiędzy podstawą wymiaru renty a przeciętnym zarobkiem, uzyskanym po otrzymaniu renty, nie wyższym jednak od połowy renty inwalidzkiej, czyli zł 717,50. Łącznie zatem pan Kowalski mógłby pobierać otrzymywane nowe wynagrodzenie + 717,50 zł renty wyrównawczej z ZUS.

Ta ewentualność jednak mu się nie uśmiechała. — „Może więc rzucić pracę, starać się o całą rentę inwalidzką, czekać na emeryturę i złapać od czasu do czasu pracę zlecenną? Ale tylko z wynagrodzeniem do wysokości 750 zł miesięcznie”. A z emeryturą jest tak: jeśli rzuci pracę — nie będą mu się liczyły do emerytury (i do powiększenia dodatku za staż pracy) dalsze lata, albowiem renta inwalidzka może być zamieniona na emeryturę po osiągnięciu 65 lat życia i zaliczeniu 25 lat zatrudnienia.

Pan Kowalski zafrasował się. Po wojnie pracował od 1953 r. tj. lat 15, a przed wojną po okresie bezrobocia był prywatnym rzeczoznawcą, nie ubezpieczonym w „Kasie Chorych”.

Zaraz, zaraz, ołówek do ręki! Pan Kowalski służył chyba w wojsku przed 1939 r., a może i w czasie wojny!... Oczywiście! Odbił służbę normalnie jak każdy poborowy, a jeszcze jako 15-letni chłopak brał udział w powstaniu śląskim. We wrześniu 1939 roku był w obronie Warszawy. Przypominał sobie okupację i Oświęcim, sięgnął do połówki czegoś dokumentu.

Okres udziału w powstaniu śląskim, niezawodowej służby wojskowej, bezrobocia, pobytu w obozie zagłady są okresami zaliczanymi do odpowiednich udokumentowanych i zweryfikowanych w ZUS i na pewno dadzą w sumie brać lata do 25 lat okresu zatrudnienia!

Ile zatem wyniosłaby emerytura pana Kowalskiego, przysługująca mu po doświadczeniu do wieku 65 lat, tj. w 1970 r?

Jeżeli ciągle za podstawę w miarę renty brać obecny zarobek pana Kowalskiego tj. zł 2838, to emerytura wynosi: 80 proc. od 1500 zł = 1200 zł, 55 proc. od 500 zł = 275 zł i 25 proc. od nadwyżki nad 2000 zł tj. od 838 zł = 209,50. Razem zł 1684,50. Dodatek za staż pracy w Polsce Ludowej już się nie liczy, gdyż przysługuje do pierca za każdy pełny rok pracy ponad 20 lat. Pobierając tę emeryturę pan Kowalski mógłby jeszcze pracować na pół etacie płatnym nie wyższym niż 500 zł miesięcznie lub wykonywać prace zlecenne, funkcje biegłego, agenta PZU itp. ale tylko łącznie do wysokości 750 zł miesięcznie. Gdyby napisał od czasu do czasu jakiś artykuł — jest przecież fachowcem w swej specjalności — honoraria za te artykuły nie byłyby ograniczone zakazami!...

Pan Kowalski powoli spinał dokumenty z kartką z obliczeniami na wierzchu.

Decyzja należy tylko do niego. Nie jest łatwa!

JERZY JASIŃSKI

Znam, wydaje mi się, dobrze sporą liczbę członków poznańskiego oddziału ZLP. Wiem, że myślą oni podobnie jak ja. Opowiadali się w równie trudnych chwilach za partią i jej kierownictwem — zawsze. Dawali temu wyraz w tym, co pisali i mówili, poświadczali swoje przekonanie w pracy pisarskiej i społecznej. I właśnie owa postawa społecznikowska, obywatelska i patriotyczna, była — i jest — cechą charakteryzującą w sposób szczególny ogół naszego poznańskiego środowiska literackiego. Najwymowniej potwierdzały te cechy poznańskie go zbiorowiska pisarskiego książki, zaangażowane i związane z doświadczeniami mi społecznymi i politycznymi mieszkańców Wielkopolski i ziem zachodnich; z tego powodu były te książki nieraz przemilczane i minorizowane w centrach opiniotwórczych Polski. Odczuwali te sprawy boleśnie pisarze mieszkający na prowincji. Nie tracili jednak wiary w słuszność swego postępowania i raczej woleli wrzucić „łatwej popularności” niż odstąpić od podejmowania tematów dla współczesnej Polski najważniejszych. To też jak ogół Wielkopolan uważali — i uważają — że nie tylko same słowa, które łatwo wypowiedzieć, lecz czynny, postawa całego życia, mają decydujące znaczenie, wagę i znaczą.

Czuje się zobowiązany to wyrazić, bo wiem, jak trudno jest pogodzić się ze słusznym wobec kilkunastu (czy kilkudziesięciu) literatów warszawskich wezwaniem: „literaci do pióra”. W tym kontekście jest to hasło sprawiedliwe, właściwe. Jakże jednak to wezwanie mogą przyjąć ci — partijni i bezpartyjni — literaci, którzy nie tracąc daremnie czasu, żyją z pracy pióra, którzy od lat uczestniczyli i uczestniczą aktywnie w życiu politycznym, którzy swoją twórczością i pracą społeczną towarzyszyli przez cały okres powojenny sukcesom i trudnościom socjalistycznego budownictwa, którzy zdobyli w Polsce Ludowej wykształcenie, lepsze czy gorsze, a uzależniona od talentu, pozycja w literaturze. W tym kontekście tak istotne jest przeto widzenie nie tylko słów ale i czynów, okazywanej od lat postawy społecznej i zaangażowania każdego z oddzielną literata w procesy przemian,

do redaktora

• GŁOS •

Jeszcze o WEP

Do ożywionej dyskusji na temat Wielkiej Encyklopedii Powszechnej pragnę dodać parę dodatkowych spostrzeżeń.

Po audycji telewizyjnej informującej, że miejsce urodzenia Wernhera von Brauna podane zostało w II tomie Ency-

Nasze wspólne sprawy

w których uczestniczą wszyscy obywatele. Ale to oczywiste, nie pora na rozważania, kiedy sytuacja wy maga jasnego określenia stanowiska, poglądów, przekonań. A taką właśnie chwilę przeżywamy.

Literaci, ich znaczna część, pracując w specyficznych warunkach. Nieliczni tylko (należę do nich ja) są związani codzienną pracą zawodową z redakcją, instytucją czy przedsiębiorstwem produkcyjnym; znaczna natomiast część mieszka w domu, w odosobnieniu, w mniejszej lub większej izolacji od problemów współczesnego świata, od większego zbiorowiska społecznego. Nasuwa się przeto, a poświadczają to aż nadto wymownie ostatnie tygodnie, zasadniczy wniosek, prowadzący do konieczności przemodernowania w bliskiej przyszłości zakresu działania organizacji związkowej literatów, jedynej właściwie zawodowej platformy spotkań, dyskusji itp. Zebrania, odbiwanie rzadko, miałyby zwulke charakter celebracyjny, uprzejmościowo-grzecznościowy, nie dziwnego, że istotne sprawy środowiska rzadko znajdują wyraz na zebraniach, a przenosiły się do kawiarni i mniejszych, ekskluzywnych się wzajemnie grup i grupek. Ma przecież to środowisko mnóstwo ważnych spraw własnych, nie doprowadzonych do końca i niezakończonych; one to złożyły się na atmosferę warszawskiego zebrania nadwyszczanego ZLP, w której utragizowane, demagogiczne wystąpienia z wodotryskami i potencjalnych opozycjonistów mogły się przekształcić w totalne oskarżenia całej partii kulturalnej władz PRL.

Nie jest ta polityka kulturalna pozbawiona stron ujemnych, prawda, ale trzeba też wyjątkowej nie odpowiedzi i egoistycznej aby nie dostrzec przy tym stron dodatnich i tolerancyjności, które nie wytrzymują porównania z zakresem swobod twórczych w niejednym kraju. W tym sensie,

to, co dzieje się obecnie w Polsce, ma niezwykle znaczenie dla dalszego rozwoju kultury socjalistycznej w naszym kraju, jest bowiem następstwem i konsekwencją przemian, którym dał początek październik 1956. Lepiej by było, gdyby owe dzisiejsze procesy odbywały się w mniej gorącej atmosferze, ale przecież pojedynczy człowiek nie może sobie dowolnie wybrać ani czasów, ani oczekiwać wyłącznie dogodnych dla siebie warunków — to rozwój społeczeństwa określa i oddziałuje na warunki życia jednostki.

Należy przy tym zawsze, a zwłaszcza w takich chwilach jak obecna, dostrzegać zjawiska nie tylko bliskie ale i dalekie, nie tylko krajowe ale i zagraniczne. Dawno świat nie przeżywał tak groźnego spiętrzenia konfliktów w różnych częściach globu jak dziś, konfliktów które w każdej chwili mogą zagrozić egzystencji ludzkiej. To też jak rzadko kiedy potrzebna jest nam, mieszkańcom kraju o niezatarłej jeszcze dotąd pamięci, niebezpieczeństwo II wojny, solidarność z oceną sytuacji i decyzjami KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy, tow. Władysława Gomułki. Potrzebne są nie ugięte starania o zapewnienie możliwości spokojnej pracy w kraju oraz przeciwstawienie się fałszywym oszczerstwom, jakie wrogie Polsce ośrodki uszczężyły za granicą. Oto dlaczego musimy być za polityką partii, przeciwko demagogom i wszelkim próbom siania zamętu. Oto dlaczego powinni być doprowadzone do końca rozpoczęte przez partię działania weryfikujące postępowanie i postawy ludzi odpowiedzialnych za różne dziedziny życia naszego kraju. Jest to bowiem nasza wspólna, patriotyczna i obywatelska sprawa, sprawa robotników, chłopów i inteligencji, także inteligencji twórczej.

FELIKS FORNALCZYK

TEATR

Samotność i długie czekanie

Teatr Nowy oparł swój repertuar współczesny w całości na jednym tylko — grudiowym — numerze „Dialogu”. Wydrukował on wtedy dwie sztuki: „Lato” i tę, która aktualnie weszła na afisz teatru — „Wkrótce nadejdą bracia” Krasińskiego. Obie niemal równocześnie wystawiły dwa teatry: „Ateneum” i teatr poznański. Sztuk współczesnych niewiele mieliśmy dotąd w tym sezonie, warto poświęcić jej więc nieco więcej uwagi.

O sztuce Krasińskiego o pisze się obecnie wiele i to z reguły w tonie bardzo serdecznym, a nawet wręcz entuzjastycznym. Sztuka rzeczywiście jest napisana zrecznie, z dużą znajomością spraw nowej dramaturgii. Nosi ona cechy sztuk z pogranicza wielu różnych nurtów współczesnej literatury teatralnej. Mówi o wydarzeniach, ludziach i sprawach charakterystycznych dla pierwszych tygodni czy miesięcy po wojnie na ziemiach zachodnich. Ale mówi to z perspektywy zjawisk literackich aktualnych obecnie w teatrze i literaturze. Są w niej więc elementy teatru absurdu, groteski, starego dramatu psychologicznego i nowej realistycznej opowieści z codzienności. Jest też wątek sensacyjny, przygodowy. Mnogość elementów, z których zbudowana jest sztuka może tu jednak zarówno świadczyć o bogactwie materii scenicznej utworu jak i o nieco kompilatorskim charakterze całości. Ta wielość możliwości interpretacyjnych i różnorodnych punktów odniesienia pociąga oczywiście realizatorów, stwarza im możliwość dokonywania wyboru, podejmowania decyzji na własną rękę, uwypuklenia lub osłabienia pewnych elementów składających się na całość utworu. Izabella Cywińska-Adamska, reżyserka poznańskiego spektaklu, zdecydowała się na uwypuklenie przede wszystkim wątku fabularno-sensacyjnego sztuki i tonu psychologicznej opowieści o przeżyciach dwójki ludzi skazanych na strach, niepewność i długie czekanie. Wydaje się jednak, że sztuka Krasińskiego może zyskaćby gdyby pokuszono się jeszcze o odczytanie jej na zasadzie uwypuklenia tkwiącej w niej analogii do teatru. Beckett i Pinter, a więc jako metafory spraw szerszych, bardziej wieloznacznych, przeniesionych na konkretny grunt polskiej powojennej rzeczywistości.

Sztuka Krasińskiego ma właściwie tylko dwoje bohaterów. Młoda dziewczyna, chroniąca się przed wyrokiem podziemnej organizacji w małym niemieckim miasteczku na wybrzeżu i mężczyzna, który schronił się u niej w bliżej nieokreślonej na początku sztuki roli: obrońcy i powiernika, czy też prześladowcy nasyłanego przez ludźmi podziemia. Całą niemal sztukę wypełnia właściwie ich dialog obracający się wokół losów dziewczyny, przerywany nieoczekiwanymi wizytami dziwnych ludzi: groteskowych szabrowników starych zegarów i emisariuszy nieistniejącego rządu. Ich wizyty rozkładają napięcie między głównymi bohaterami sztuki, wprowadzają innego typu napięcia i zagrożenia, pokazują klimat tych niespokojnych lat, klimat niejasności, podejrzliwości, twógi.

Przedstawienie Teatru Nowego ogląda się z zainteresowaniem rosnącym w miarę upływu spektaklu. Pierwsza część jest trochę nijaka, zawodzą w niej też po trosze aktorzy. Dopiero sceny o charakterze bardziej dramatycznym w ostatniej części spektaklu powodują wzrost napięcia na widowni. Główną rolę — Ady, samotnej, zastraszonej dziewczyny gra — Kazimiera Nogajówna. Szczególnie interesujące aktorstwo pokazała tu ona w scenach wymagających znacznej ekspresji, i siły dramatycznego przeżycia roli. Partnerem Nogajówny jest Marian Pogasz. Aktor ten zbudował swą rolę na zasadzie maksymalnej prostoty, nie zdradzając właściwie niemal do końca podwójnego charakteru swej postaci. Ważne miejsce zajmują też w tym przedstawieniu postacie reprezentujące drugi plan dramatu — groteskę i teatr absurdu. Obawiam się jednak, że może zbyt rodzajowo i jednoznacznie zostały tu potraktowane niektóre role: szczególnie Konusa i Człowieka z Charakterem. Podobać się za to mogli obaj surrealistyczni „goście”: Edward Warzecha i Stanisław Stankiewicz prezentujący w interesujący sposób postacie typowych dla tych lat szabrowników i cwaniaków.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Wkrótce nadejdą bracia” sztuka Janusza Krasińskiego w reżyserii Izabelli Cywińskiej-Adamskiej i scenografii Andrzeja Cybulskiego. Premiera 4 kwietnia.

20 lat klubów MPiK

W tym roku kluby Międzynarodowej Prasy i Książki obchodzą dwudziesty rok swej działalności. Powołane jako placówki informujące o Polsce i świecie rolę tę spełniają znakomicie do dziś. Więcej. Coraz częściej kluby stają się również ośrodkami integracji kulturalnej danego środowiska, inspirującymi i organizującymi życie kulturalne i skupiającymi inicjatywę społeczną.

Pierwszy klub powołany został w 1948 r. w Warszawie przy Placu Unii Lubelskiej. Obecnie istnieje 47 tego typu placówek w miastach wojewódzkich, ośrodkach przemysłowych i miejscowościach kuracyjnych m. in. w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu. Do klubu może przystąpić każdy, kto ma chęć poczytać, wziąć udział w spotkaniu z autorem, dyskusji z naukowcem, obejrzeć wystawę itd. W czytelniach klubów udostępnia się stale 400 tytułów czasopism z 30 krajów w 29 językach. Do dyspozycji czytelników są także encyklopedie, słowniki, podręczne archiwa pism z granicznych i krajowych.

Kluby MPiK prowadzą też bardzo żywą działalność imprezową. W ciągu roku odbywa się ponad 2 tys. wieczorów dyskusyjnych poświęconych sztuce, literaturze, polityce międzynarodowej. Aktualne komentarze na temat wydarzeń z dziedziny polityki i kultury otrzymuje społeczeństwo w postaci żywego słowa lub w atrakcyjnej formie wizualnej. W ciągu roku kluby eksponują ok. 4 tys. okolicznościowych wystaw i ponad tysiąc malarstwa, reprodukcji artystycznych, fotografii i książki. Dobrą renomę zyskały, prowadzone w klubach w sposób wysoce nowoczesny, kursy językowe. Na terenie kraju jest ich obecnie 445, a liczba słuchaczy przekracza 12,5 tys. Uzupełnieniem działalności kulturalnej i polityczno-oświatowej jest sprzedaż prasy zagranicznej i polskiej, tysiące reprodukcji dzieł sztuki. W salonach klubu kupić można ponad 11.200 tytułów importowanych pism.

W tym roku nowe kluby otwarte zostaną w Legnicy i Zielonej Górze. W przyszłym roku — w Pile, Radomiu, Grudziądzu, Pabianicach, Tarnobrzegu i stolicy (na „Ścianie Wschodniej”, ul. Marszałkowskiej). W 1970 roku otwarte zostaną kluby MPiK we Wrocławiu i Gdańsku.

W notkach edytorskich brak jest wszelkich informacji o ew. różnicach między obustroniami. Prace redakcyjne nad II tomem zostały zakończone w obu wypadkach w tym samym terminie tj. 31. XII 1962 r., natomiast druk serii dla subskrybentów ukończono w czerwcu 1963 a serii B w maju 1967 r.

Do długiej listy miejscowości polskich, których „Encyklopedyści” pozbawili najważniejszych danych z lat okupacji na leży dopisać jeszcze Czarników, który występuje w II t. s. 735 wyłącznie jako północno-wschodnia część dzielnicy Mokotów w Warszawie. „Zapomniano” że dzielnica ta zna na jest Polakom przede wszystkim jako przyczółek czarnikowski w powstaniu warszawskim.

Proszę uprzejmie o wykorzystanie mojego listu w celu do datkowego poinformowania społeczeństwa o praktykach stosowanych w omawianym wydawnictwie. Łączę wyrazy szacunku. DR WANDA GOEBEL

Pion związkowy obejmuje 70 procent sportowców

W Łodzi zakończyła się 3-dniowa narada działaczy sportu związkowego, na której przedyskutowano perspektywiczny plan rozwoju sportu wyczynowego w tym pionie, sprawy związane z organizacją wypoczynku po pracy oraz problem rozwoju umasowienia kultury fizycznej wśród ludzi pracy.

Obszerna dyskusję podsumował przewodniczący KROFŚWIT — Wiesław Adamski. Zwrócił on uwagę na konieczność współdziałania sportu związkowego z organizacją ZMS w sprawach ideowo wychowawczych. Podkreślił konieczność podniesienia rangi sportu w społeczeństwie oraz objęcia uprawianiem sportu większej liczby młodzieży pracującej i uczącej się.

Ustalono, że sport związkowy skoncentruje swoje wysiłki na 6000 sekcjach, które przodują i wpływają na rozwój sportu wyczynowego w całym kraju. Za tę sprawę szczególną odpowiedzialność ponosi sport związkowy, obejmujący swym zasięgiem 70 procent czynnych sportowców w kraju. Uchwalony plan działania jest planem ogólnopolskim i gdy do niego dołączą pionierzy gwardyjskie, wojskowe i AZS będzie można mówić o zamierzeniach ogólnokrajowych. Szkoda — co podkreślał GKKF — nie widzieliśmy potrzebę ukształtowania takiego planu dla całości sportu wyczynowego w Polsce.

Mówca zwrócił również uwagę na konieczność dalszego szkole-

nia kadry instruktorskiej i lepszego opiekowania się obiektami sportowymi i urządzeniami, których jest ciągle za mało. Zwrócił również uwagę na konieczność dalszego rozwoju masowej kultury fizycznej wśród ludzi pracy oraz powiększenia form niedzielnej odpoczynku.

Sportowcy pionu związkowego rozpoczęli już przygotowania do obchodu uroczystości 25-lecia PRL (PAP)



W dniach 19–21 bm. rozegrany zostanie w Bułgarii międzynarodowy turniej zapasniczy w stylu wolnym i klasycznym. Polska reprezentowana będzie w obu stylach. W zespole klasyków znalazł się jeden reprezentant — Pluta w wadze lekkiej.

W ostatnich meczach o mistrzostwo ligi hokeja na lodzie Legia W-wa przegrała z Pomorzaniem 2:5, Polonia Bydgoszcz pokonała Cracovię 9:8. ŁKS przegrał z Górnikiem Murcki 3:5.

Lista klasyfikacyjna Głównej Komisji Żużlowej PZM obejmuje 135 zawodników startujących w I i II lidze.

Reprezentacja bokserska Poznania, zgodnie z planem kalendarza sportowego rozegra 21 bm. spotkanie w Rydze z reprezentacją tego miasta.

Zwycięstwo Lecha w Świdniku

W Świdniku k. Lublina rozegrano 10 bm. mecz piłkarski 1/8 finału Pucharu Polski, w którym miejscowa Avia przegrała rzutami karnymi 2:3 (0:1, 1:1, 0:0) z drugoligowym Lechem Poznań. W normalnym czasie wynik był remisowy 1:1, a dwie 15-minutowe dogrywki zakończyły się również remisem 0:0. Zarządzone rzuty karne lepiej egzekwowali zawodnicy Lecha, którzy z pięciu umieścili w siatce 3, a Avia tylko 2.

W Opolu, w spotkaniu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski pomiędzy miejscową Odrą (liga okręgowa) a drugoligowym MZKS Gdynia, wygrali drugoligowcy 2:1. (t)

Nasze koszykarki na trzecim miejscu

W Grenoble zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet, w którym uczestniczyły akademickie reprezentacje trzech krajów. Pierwsze miejsce zajęła francuska, która wygrała oba spotkania, przed Bułgarią i Polską.

W ostatnim meczu Polki przegrały z Bułgarią 50:60 (25:29). (t)

nad 15 minut nad rywalami. Z kolarzy łódzkich Pawłowski sklasyfikowany został na 8 pozycji, a Kowalski na 15.

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA

Reprezentacje Polski w siatkówce rozegrały kolejne spotkania na terenie Holandii. W miejscowości Dronten, Polki pokonały siatkarki holenderskie 3:1, natomiast siatkarki przegrały z Holendrami 3:3.

PIŁKARZE HISPANII W TURNIEJU OLIMPIJSKIM

Piłkarze Hiszpanii zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego w Meksyku. W środę, w rewanżowym spotkaniu, na stadionie Hite City w Londynie, Hiszpanie uzyskali bezbramkowy wynik z W. Brytanią. W pierwszym spotkaniu Hiszpanie zwyciężyli 1:0. (t)

ZAPASNICZY USA PRZYBĘDĄ DO POLSKI

Polski Związek Zapasniczy otrzymał z USA bardzo interesującą propozycję — rozegrania międzynarodowego spotkania juniorów w stylu wolnym USA — Polska w Polsce. Nasi goście chcieliby przyjechać do Polski w lipcu lub sierpniu, rozegrać spotkanie międzypaństwowe oraz kilka spotkań towarzyszących. Mecz USA — Polska odbędzie się prawdopodobnie w ramach międzynarodowego turnieju o „Wstęgę Baltyku” w dniach 28–30 sierpnia w Szczecinie. (t)

Starty Czechowskiego i Kegela w Meksyku

Kilka tygodni przed rozpoczęciem najbliższych Igrzysk Olimpijskich wyjechał do Meksyku nasz kolarz-szosowcy dla odbycia kilku startów w konkurencji międzynarodowej, celem zaaklimatyzowania się w miejscowych warunkach.

Trener Lasak przewiduje do startu w wyścigu drużynowym: Czechowskiego, Kegela (członkowie poznańskiego Lecha), Jasinskigo, Magiere, Steca, Bławdzina i Stachure. Ponieważ wyścig indywidualny (185 km) odbędzie się 8 dni później nie wyklucza się udziału w nim Czechowskiego i Kegela. W wyścigu indywidualnym mają uczestniczyć Hanusik, Woźniak i Mikołajczyk. (x)

Pleszewskie ognisko TKKF

Ognisko TKKF w Pleszewie na leży do pierwszych założonych w naszym województwie.

Ostatnio ognisko podsumowało swą dziesięcioletnią działalność. Na uroczystym zebraniu odznaczono kilku zasłużonych działaczy odznakami 10-lecia i honorowymi TKKF. Ogniskiem kieruje już od 10 lat znany działacz sportowy i społeczny Edmund Urbaniak mając wokół siebie ofiarne działaczy takich jak: M. Jackowski, Jan Hajdasz czy Ryszard Michalski. Na czele nowo wybranych władz ogniska ponownie stanął Edmund Urbaniak. (hs)

Praca

Pracownik, potrzebny na gospodarstwo rolne. Stefan Turkot, Podrzwie pow. Szamotuły. 504p

Slusarz przyjmie dozrówność z mieszkaniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19920g.

Przyjmie ucznia, uczennicę i czeladnika krawieckiego. Poznań, Dzierżyńskiego 177 m. 6. 19927g

Fryzjerka, dobra siła, po szukuje pracy tylko w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20024g.

Uczniowie do zawodu lakierniczo-samochodowego potrzebni zaraz. — Lakiernia Samochodów, Poznań, ul. Szczepanowska 12. 20005g

Nauka

Student udzieli korepetycji z matematyki. Górczyńska 7 m. 14. 20091g

Kupno

Kupię 40 m² podłogi — szpundowanej. Bogdan Kłociński. Tel. 737-63 godz. 7–15. 20023g

Kupię taksometr „Pol-tax”. Zgłoszenia: 27 Grudnia 21. Pracownia Bielizny. 19902g

Kupię karoserię Warszawa do naprawy po wypadku (z dowodem kupna). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19706g.

Sprzedaż

Fisharmonium 10 rejestrów 1.800 zł. Szyperski, Wałbrzych 8, Odlewnicza 3. 20229g

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Jaworowa 45 m. 9. 19908g

Wózki dziecięce, nowoczesne, pędzone, polecane. Wytwórnia Dzierżyńskiego 37, dawniej Piłkiewska. 19084g

Osie do wozów ogumionych oraz tarcze 20, 16, 15 — wykonuje Warsztat Nowa Sól, Słoneczna 11, tel. 01-29. Możliwość dostarczenia na miejsce. 506

Telewizor sprzedam. — 2.900 zł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20880g.

Sprzedam większą ilość mierzwy krowiej. Czyż, Poznań, Obornicka 181. 19909g

Spółdzielnia Pracy

Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego

„SILNIK“

PUNKT USŁUGOWY — POZNAŃ

ul. Nad Bogdaną 2 — tel. 449-35

wykonuje TŁOKI

do samochodu „WARSZAWA” ze sworzniami i pierścieniami — w żądanych nadwymiarach — w ramach usług dla ludności oraz dla przedsiębiorstw uspołeczniionych. K2515

Przetargi

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Ostrowie Wlkp. — zamieszczonym w dniu 6. IV. 1968 r., a dot. przetargu ograniczonego na pojazdy mechaniczne — podano mylny numer konta bankowego, na które należy wpłacać wadium, właściwy numer konta — NBP Ostrow Wlkp. nr 1216-6-322. K2772

Sprzedam domek campinowy Skorzęcin — Plaża. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20901g.

Motocykl SHL — 175 cm „Eksponat targowy”, — mało używany, tanio sprzedam. Puszczykowo, Kopernika 29. 19912g

Sprzedam kompletne koła 525 X 16 (nowe) oraz części Fiata 508. Marian Spychała, Wiry k. Poznania, ul. Laskowska 24. 19950g

Sprzedam traktor „Hano-mag”, pięciobiegowy. Lisiek, Sędziny pow. Szamotuły. 19919g

Sprzedam warsztat ślusarski. Jan Liberkowski, Czerniejewo pow. Gniezno. Warsztat można obejrzeć od 18 kwietnia br. 19924g

Motorower „Zak”, — dobrym stanie sprzedam. Poznań — Jeżyce, Hągarowa 14. 19928g

Sprzedam tanio „Junaka” w dobrym stanie. Poznań, ul. Promienista 109 m. 3. 19929g

Sprzedam tanio skuter „Wiatka”, stan idealny, części zapasowe. Adres: Rogalin — Muzeum. 19957g

Garaż motocyklowy z blachy sprzedam. Dzierżyńskiego 330a m. 6 od godz. 15. 19959g

Fortepian oraz piec emalowany czeski na węgiel korzystnie sprzedam. Zagrodzki, Kwiatowa 5. 19960g

Samochody

Sprzedam Wartburga de Lux 1961. Kargowa, Poczta 17. 501p

Fiat 500 sprzedam. Tel. 441-44. 19934g

Okazyjnie sprzedam samochod Simca 1000. Tel. 706-08. 19918g

Fiat-Simca 1100 w dobrym stanie, części zapasowe, sprzedam. Poznań, „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19749g.

W Koninie sprzedam jednorodzinny dom. Po kupnie wolny, Helena Wróblewska, Konin, Kolska 37. 19760g

Odstepie ogródek działkowy dobrze zagospodarowany Edwardowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19775g.

Kupię dom jednorodzinny w Lublinie lub mieście powiatowym, nadający się dla rzemieślnika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19916g.

Sprzedam działkę 1900 m² w Lublinie przy bardzo dogodnej komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19899g.

Sprzedam działkę oparkowaną pod budowę w Komornikach pod Poznaniem względnie na samochód. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19941g.

Kupię gospodarstwo rolne o powierzchni 1,30–1,40 ha. Podać cenę i klasę ziemi. Henryk Kim — Trzemeszno Lub. pow. Sułecin. 480p

Kupię działkę lub rozpozczę budowę domku blisko tramwaju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 502p.

Kupię zaraz wille wolnostojącą lub bliźniaczą 4-pokojową, kuchnia, łazienka, centralne, ogródek blisko tramwaju, od właściciela do 500.000 zł, także wille w surowym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20812g.

Sprzedam dom z uruchomioną szklarnią i wolnym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Władysław Skrzypek Kościan, ul. Sienkiewicza 21. 505p

Kupię dom z uruchomioną szklarnią i wolnym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Władysław Skrzypek Kościan, ul. Sienkiewicza 21. 505p

Sprzedam dom z uruchomioną szklarnią i wolnym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Władysław Skrzypek Kościan, ul. Sienkiewicza 21. 505p

Sprzedam dom z uruchomioną szklarnią i wolnym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Władysław Skrzypek Kościan, ul. Sienkiewicza 21. 505p

Sprzedam dom z uruchomioną szklarnią i wolnym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Władysław Skrzypek Kościan, ul. Sienkiewicza 21. 505p

Sprzedam dom z uruchomioną szklarnią i wolnym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Władysław Skrzypek Kościan, ul. Sienkiewicza 21. 505p

RZEM. SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW I DEKORATORÓW W POZNANIU

UL. DZIERŻYŃSKIEGO 35

wykonuje usługi dla ludności na indywidualne zamówienia z posiadanych przez siebie modeli:

TAPCZANY

KANAPO — TAPCZANY

WERSALKI — FOTELE

Punkt przyjęć: Poznań, ul. Sikorskiego 20. K2212

O S O B Y

korzystające w 1967 r. z usług spółdzielczego zakładu telewizyjnego w Wągrowcu — proszone są o zgłaszanie ewentualnych roszczeń w biurze Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Wągrowcu przy ul. Czerwonej Armii 15 — w terminie do dn. 30 kwietnia 1968 r. PO TYM TERMINIE roszczenia nie będą uwzględniane. W2222

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 Poznań — ulica Marchlewskiego 128

POSZUKUJE KWATER PRYWATNYCH dla swych pracowników zatrudnionych na budowie Gniezno — Elewator Zbożowy.

Zgłoszenia oraz warunki odpłatności prosimy kierować pod adresem: Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 Budowa: Gniezno — Winiary — Elewator Zbożowy. W2393

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej — Zarząd, w Poznaniu, ul. Towarowa 45 zawiadamia, że przyjmuje:

a) KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy na autobusy

b) KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy na samochody ciężarowe

c) KIEROWCÓW z III kategorią prawa jazdy do bezpłatnego przeszkolenia na II kategorię. Blizszych informacji udziela i wnioski przyjmują następujące oddziały i placówki terenowe PKS:

1. Oddział I PKS Poznań, ul. Towarowa 17/19 — tel. 581-61

2. Oddział II PKS Poznań, ul. Traugotta 1/9 — tel. 581-31

a) Placówka Terenowa PKS Szamotuły, ul. Chrobrego — tel. 466

b) Placówka Terenowa PKS Środa Wlkp., ul. Zwirki i Wigury — tel. 210

c) Placówka Terenowa PKS Wolsztyn, ul. Strzelecka 1 — tel. 349

d) Placówka Terenowa PKS Międzybóże (w budowie) — adres: Oddz. II PKS Poznań, ul. Traugotta 1/9 — tel. 581-31

3. Oddział PKS Leszno, ul. Narutowicza 76 — tel. 882, 883

a) Placówka Terenowa PKS Gostyń, pl. Marcinkowskiego 11 — tel. 59

b) Placówka Terenowa PKS Rawicz, ul. Krasińskiego 39 — tel. 14

c) Placówka Terenowa PKS Kościan, ul. Sieradzkiego 9 — tel. 636

4. Oddział PKS Ostrow Wlkp. ul. Towarowa 6 — tel. 676, 523

a) Placówka Terenowa PKS Krotoszyn, ul. Ostrowska 2d — tel. 260

b) Placówka Terenowa PKS Kepno, ul. Gen. Świerczewskiego 17 — tel. 428

5. Oddział PKS Kalisz, ul. Wrocławska 30/38 — tel. 40-67

a) Placówka Terenowa PKS Pleszew, ul. 1 Maja 1 — tel. 378

b) Placówka Terenowa PKS Jarocin, ul. Wojska Polskiego 12 — tel. 228

6. Oddział PKS Turek, ul. Konińska 1/3 — tel. 164, 165

a) Placówka Terenowa PKS Koło, ul. Toruńska 62 — tel. 55

7. Oddział PKS Gniezno, ul. Armii Czerwonej 9/11 — tel. 22-95

a) Placówka Terenowa PKS Września, ul. 3 Maja 11 — tel. 263

b) Placówka Terenowa PKS Wągrowiec, ul. Powstańców 15 — tel. 243

8. Oddział PKS PILA, ul. Chopina 2 — tel. 2171-612

a) Placówka Terenowa PKS Chodzież, ul. Kochanowskiego 34 — tel. 15

9. Oddział PKS Konin, ul. Poznańska 46 — tel. 571-82

10. Oddział X PKS Poznań, ul. Towarowa 39/43 — tel. 639-35

W2607

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny — stolarsko-malarski w Trzecie-lu pow. Międzyrzecz zatrudni

— TECHNIKA DRZEWNEGO, TECHNIKA BUDOWLANEGO, MISTRZA MALARSKIEGO I ŚLUSZA MASZYNOWEGO. Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia. W2603

Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Usługowo Wytórcze Przemysłu Terenowego w Gnieźnie, ul. Tumskiego 2 przyjmie od dnia 1 lipca 1968 r.

— KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNOLOGII z odpowiedzialnością praktyczną zawodową branży szklarskiej lub z wykształceniem w zakresie chemii nieorganicznej. Zgłoszenia prosimy kierować pod w. w. adresem. W2580

Koldry z powierzonych materiałów i pierzyn wykonuje. F. Dembna, Gajowa 4. 19669g

Wdowa z mieszkaniem pozna pana uczciwego do lat 62. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19731g.

Kawaler przystojny inwalida, średnie wykształcenie pozna pannę dobrej prezencji i uczciwego charakteru do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19705g.

Wdowiec rencista bez nałogów, z mieszkaniem, pozna rencistkę ok. 60 lat, o dobrym charakterze w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19966g.

Rencista materialnie niezależny, rozwiedziony, pozna samotną panią z mieszkaniem w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19973g.

Pani po 50-ce, samotna, materialnie niezależna (willa) pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19769g.

Wdowiec z 12-letnią córką oraz mieszkaniem zapozna w celu matrymonialnym panią do 45 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19973g.

Wdowiec z 12-letnią córką oraz mieszkaniem zapozna w celu matrymonialnym panią do 45 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19973g.

Wdowiec z 12-letnią córką oraz mieszkaniem zapozna w celu matrymonialnym panią do 45 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19973g.

Wdowiec z 12-letnią córką oraz mieszkaniem zapozna w celu matrymonialnym panią do 45 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19973g.



Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9–16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-5

